Nr. 155 Niedziela 5 Czerwca 1938 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareska 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Hankau potężną twierdzą

Walki o miasto Lanfang

Cała prasa japońska donosi, że dowództwo chińskie przedsięwzięło szereg zarządzeń, aby przemienić Hankau na silną współczesną fortecę. Zwłaszcza starannie organizowana jest obrona przeciwlotnicza.

Miasto podzielono na 5 rejonów; w każdym rejonie jest bateria dział przeciwlotniczych o nośności do 10 tys. m.

Obrona Hankau spoczywa w ręku fachowców sowieckich. M. in. główny sztab Kuomintangu w Hankau broniony jest przez jakieś nowej konstrukcji kulomioty, wprowadzane w akcję za pomocą elektryczności.

**

Eskadra japońska złożona z 8 samolotów bombardowała Kanton.

WALKI O MIASTO LAN-FANG.

Agencja Domei donosi, że wojska chińskie usiłujące odebrać Japończykom zdobyte m. Lan-Fang zostały odparte z dużymi dla nich stratami.

Miasto jest całkowicie w rękach wojsk japońskich. (PAT).

Odparty atak lotniczy na Walencję

Krwawe walki na froncie Katolońskim

Korespondent agencji Havasa donosi: samoloty powstańcze usiłowały dokonać nalotu na Walencję.

Eskadry samolotów rządowych strąciły dwa płatowce powstańcze zmuszając pozostałe do ucieczki.

**

Komunikat faszystowski donosi, że oddziały wojsk faszystowskich w dalszym ciągu nacierają wzdłuż drogi wiodącej do miasta Saguntu.

Lewe skrzydło armii gen. Aranda nawiązało łączność z armią gen. Valino, prawe zaś naciera w kierunku na m. Sierra - Noguerucłas.

Na odcinku Castellon (front Teruelu) toczy się gwałtowna bitwa. Oddziały rządowe przypuszczały kilkakrotne ataki na froncie katalońskim, na które odpowiadali faszyści kontratakami.

Złudzenia i rozczarowania

Niema widoków porozumienia francusko-włoskiego

Nie będzie rozejmu w Hiszpanii

Mediolańskie przemówienie hr. Ciano oczekiwane było w Paryżu z tym większym zainteresowaniem, że francuskie koła polityczne spodziewały się po tym wystąpieniu włoskiego ministra spraw zagranicznych, uzyskać pewne elementy informacyjne na temat ustosunkowania się Rządu włoskiego do sprawy podjęcia rokowań francusko-włoskich.

Tymczasem fakt, iż wogóle hr. Ciano w swoim wystąpieniu pominął całkowitym milczeniem kwestię stosunków między Rzymem a Paryżem, w paryskich kołach politycznych potraktowano, jako oznakę, iż normalizacja stosunków między Francją a Włochami staje się kwestią dłuższego przeciągu czasu i że zatem nie należy oczekiwać szybko podjęcia rozmów dyplomatycznych między charge d'affaires francuskim w Rzymie Blondelem, a hr. Ciano.

Z niedomówień wystąpienia hr. Ciano, paryskie koła polityczne wyciągają wniosek, iż Włochy gotowe byłyby podjąć rozmowy z Paryżem pod warunkiem, aby Rząd francuski zdecydował się ostatecznie na ścisłe zamknięcie granicy pirenejskiej, to znaczy aby powstrzymał nietylko dopływ ludzi i materiału do czerwonej Hiszpanii z terytorium Francji, lecz także transporty, idące po przez Francję i pochodzące z ZSRR i Czechosłowacji. (PAT).

**

Zagadnienia hiszpańskie i czechosłowackie stanowią w dalszym ciągu główny temat zainteresowań angielskich kół politycznych. W sferach poinformowanych przeważa zdanie, że NIE MA ŻADNYCH OZNAK, KTÓREBY DAWAŁY NADZIEJĘ NA SZYBKIE ROZWIĄZANIE PROBLEMU HISZPAŃSKIEGO.

„Times" podkreśla, że inicjatywa angielska w sprawie zlikwidowania konfliktu hiszpańskiego nie może liczyć na przychylne spotkanie ani rządu gen. Franco, ani też Rządu republikańskiego. Dziennik przytacza również treść noty gen. Franco, wysłanej w odpowiedzi na protest angielski, dotyczący bombardowania angielskich statków handlowych na wodach hiszpańskich. (PAT).

Losy gen. Cedillo

Szef ochrony osobistej generała Cedillo poddał się wojskom federalnym.

Lekarz, który dotąd towarzyszył gen. Cedillo, oświadczył, że gen. Cedillo gotów jest oddać się w ręce władz Republiki, jeżeli otrzyma gwarancję życia i wolności.

Śmierć górnicza

Z Pensylwanii donoszą, że w kopalni antracytu Volpe co. na głębokości 1500 metrów nastąpiła eksplozja gazów. 10 górników zginęło, a 6 odniosło rany. Oddziały ratownicze poszukują kilku zaginionych górników.

Wszędzie „wrogowie ludu"

w szpitalnictwie, w szkołach

W roku bież. Rząd sowiecki wyasygnował na budowę sanatoriów i domów wypoczynkowych 53,7 mil. rb. Plan budowy sanatoriów w roku ubiegłym wykonany został w wysokości 58 proc., w roku bież. plan ten wykonano tylko w wysokości 14 proc.

Zdaniem dziennika „Trud" niewykonanie planu budownictwa sanatoriów jest dziełem „wrogów ludu", oraz powolnego tempa likwidacji skutków szkodnictwa.

**

„Komsomolskaja Prawda" donosi, że w republice rosyjskiej w roku bież. brak jest 42 tys. nauczycieli szkół początkowych i że przygotowanie kadr nauczycielskich nie jest należycie postawione.

Nierzadkie są wypadki, kiedy nauczyciel musi pracować od 12 do 14 godzin dziennie. Brak jest również podręczników, któremu ludowy komisariat oświaty nie umie zaradzić. Zdaniem dziennika ten stan rzeczy jest rezultatem poprzedniego kierownictwa komisariatu oświaty, składającego się z „wrogów ludu", ale i obecny kierownik Tiurkin, jak wynika z głosu „Komsomolskiej Prawdy", nie pracuje lepiej. (PAT.).

Widmo „wojny świętej"

unosi się nad Palestyną

Zastępca generalnego sekretarza Rządu mandatowego Mooby wyjeżdża do Genewy, celem zdania sprawozdania z działalności komisji mandatowej.

Przywódca sjonistów Weizmann wyjechał do Londynu po przedłożeniu komisji podziału Palestyny żądań postulatów sjonistów.

**

Jak donoszą z Jerozolimy, koła gospodarcze i duchowieństwo egipskie prowadzą propagandę przeciwko podziałowi Palestyny. Propagandą tą kieruje słynny uniwersytet teologiczny Al-Azhar w Kairze.

W dniach ostatnich wystąpił w obronie interesów arabskich w Palestynie głowa duchowieństwa szyickiego, rezydujący w Iraku szeik Kastel Aigatha, który zapowiada jednocześnie ogłoszenie wojny świętej w całym świecie muzułmańskim, gdyby sprawa palestyńska została rozwiązana w sposób, godzący w interesy arabskie.

W Czechosłowacji

Sprawa statutu narodowościowego

Agencja Havasa donosi z Pragi, że sesja parlamentu, która miała się rozpocząć 15 b. m., a głównym przedmiotem obrad miał być statut narodowościowy, została odroczona bez wyznaczenia nowego terminu. (PAT.).

KOMUNIKAT HENLEINOWCÓW.

Agencja prasowa Partii Sudecko - Niemieckiej donosi, że wymiana zdań między reprezentantami Rządu a przedstawicielami Henleina nie nabrała dotychczas charakteru układów. Na razie ustalają obie strony swój punkt widzenia.

Agencja z góry zastrzega, że będzie chodziło nie o STWORZENIE W DRODZE KOMPROMISU SYNTEZY ZAMIERZEŃ RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO I ŻĄDAŃ PARTII NIEMIECKO - SUDECKIEJ LECZ O PRZEBUDOWANIE USTROJU PAŃSTWOWEGO.

PROTEST NIEMIECKI.

Donoszą z Berlina, że poseł niemiecki w Pradze złożył ostry protest w ministerium spraw zagranicznych w związku z zerwaniem przez żołnierzy czeskich flagi niemieckiej z domu obywateli Rzeszy Exnerów w Niederullersdorfie oraz przeciw „prześladowaniu" obywateli Rzeszy w Czechach.

(PAT.)

Zamach na trawlery

faszystów hiszpańskich

Śledztwo policyjne w sprawie zamachu bombowego na stojące we Frederikshavn (Dania) 2 trawlery należące do Rządu gen. Franco, zostało ukończone.

Policja aresztowała zamachowców, którymi są dwaj członkowie partii komunistycznej. Dalsze śledztwo doprowadziło do ujęcia osób, które sfinansowały i ułatwiły dokonanie zamachu. Jak się okazało, użyte bomby zawierały ładunek bardzo drogiego materiału wybuchowego, nabycie którego przedstawia duże trudności.

(PAT.).

Wróg Anglii Fakir Ipi

znów wznieca rozruchy

Nowa fala rozruchów w Waziristanie przypisywana jest wzmożonej agitacji słynnego fakira Ipi.

W pobliżu Razani doszło do starcia pomiędzy zbrojną bandą tubylców w liczbie około 200 ludzi a oddziałem wojskowym. W starciu tym zabity został oficer i 5 żołnierzy, zaś 14 żołnierzy odniosło rany. Spośród członków bandy było kilkunastu zabitych i rannych. (PAT.).

Straszna śmierć włościan

ratujących swój dobytek

We wsi Dzwonowicze, gm. Kidów, w domu Franciszka Kowalczyka wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął również zabudowania gospodarcze.

Domownicy i sąsiedzi, chcąc ratować ogarnięte pożarem przedmioty domowe, rzucili się do płonącego domu. Skutkiem runięcia dachu, znalazło śmierć w płomieniach dziesięć osób.

Nazwiska tragiczną śmiercią zmarłych włościan są następujące: Kowalczyk, syn właściciela domu wraz z żoną Bronisławą, Józef Zieliński, Franciszek Pelon, Kasper Kowalczyk wraz z żoną, Maria Korcipa, Jan Dachowski, Franciszek Szopa, Józef Korcipa, wszyscy mieszkańcy wsi Dzwonowicz.

Straszny ten wypadek wywarł ogromne wrażenie wśród ludności Dzwonowicz i okolicy.

Władze wojskowe przejmują administrację

w Sandżaku Aleksandretty

Wydarzenia, jakie nastąpiły w ubiegłym tygodniu w okolicach Antiochii, skłoniły koła tureckie w Ankarze do podkreślenia konieczności zwiększenia bezpieczeństwa ludności tureckiej w Sandżaku Aleksandretty.

Wysoki komisarz, pragnąc ocalić współpracę obu krajów, postanowił zapewnić maksimum praw i swobód wszystkim wspólnikom, uciekając się do ogłoszenia stanu oblężenia.

W celu ułatwienia akcji administracja cywilna przekaże swą władzę administracji wojskowej.

Obecny delegat Sarreau zastąpiony zostanie przez majora Mollet, szefa batalionu strzelców marokańskich, który zapewni jednolite kierownictwo administracją i wojskiem.

Turcja zbroi się na morzu

Jak podaje prasa, dwie łodzie podwodne, budowane w zakładach Kruppa w Niemczech na zamówienie Rządu tureckiego, zostaną spuszczone na wodę w końcu czerwca b. r.

W tym mniej więcej czasie zostanie ukończona budowa dwóch innych łodzi podwodnych, budowanych w stoczniach tureckich w Kasimpasza, w Istambule.

Należy dodać, że ostatnio konwencja angielsko - turecka w sprawie udzielenia Turcji kredytów w wysokości 16 milionów funtów szterlingów. Przewiduje również zamówienia tureckie na budowę w stoczniach angielskich kilku jednostek bojowych. (PAT.).

Piraci mórz chińskich

Stu chińskich piratów na dżonkach zaatakowało niewielki parowiec portugalski „Data". Piraci wprowadzili statek do zatoki Hang - Czou i uprowadzili jako zakładników, znajdującego się na pokładzie komisarza pokładowego i 4 marynarzy.

Mechanik statku — Chińczyk — zginął w walce z piratami rozerwany wybuchem granatu.

(PAT.).

Incydent w belgijskiej Izbie Deputowanych

BRUKSELA (ATE). Podczas ostatniego posiedzenia izby wydarzył się incydent. Znajdujący się na galerii dla publiczności osobnik zrzucił na salę swą książeczkę wojskową, ordery, uzyskane podczas wojny i ulotkę, w której oświadcza, że jest b. kombatantem i że musi w ten sposób zaprotestować przeciwko niesprawiedliwemu traktowaniu, które go spotkało, jako b. uczestnika wojny. Po przesłuchaniu przez prokuratora osobnik ten został wypuszczony na wolność.

Czechosłowacja jest gotowa do obrony

PRAGA (ATE) — Jak donosiła już prasa, w najbliższym czasie dojść ma do połączenia w Czechosłowacji wszystkich organizacji o charakterze półwojskowym i przysposobienia wojskowego bez względu na ich przynależność partyjno-polityczną. Z organizacji tych ma być utworzony rodzaj dobrowolnej milicji, odpowiadającej w swoim składzie organizacyjnym pospolitemu ruszeniu (dawna Landswehra w monarchii austro-węgierskiej). Zdaniem pism czechosłowackich chwila obecna bezapelacyjnie wymaga utworzenia tej milicji. Inicjatywę w tej sprawie dał prezydent Benesz podczas przyjęcia gwardii narodowej przed kilku dniami.

Afera szpiegowska

PRAGA (ATE) — Rozeszła się pogłoska, że władze bezpieczeństwa wykryły w ostatnich dniach bardzo rozgałęzioną aferę szpiegowską, która centralizowała się w jednym z większych miast prowincjonalnych Czechosłowacji. Organizacja ta była podobno znakomicie zmontowana i miała licznych współpracowników. Przeprowadzono w tych dniach szereg rewizji i aresztowań, między innymi w Pradze i Brnie. Szczegóły z łatwo zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

Szantaż

RZYM (ATE) — Czwartkowa mowa włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Mediolanie uważana jest w tutejszych kołach dyplomatycznych za celowe sformułowanie warunków, na których Włochy gotowe są do podjęcia na nowo rokowań z Francją. Oświadczenie hr. Ciano, że pokój nie może opierać się na szeregu niestałych kompromisów, lecz tylko na wzajemnym uznaniu i poszanowaniu pozycji historycznej mocarstw, uważane jest tu za skierowane pod adresem Francji, aby zajęła w konflikcie hiszpańskim identyczne stanowisko z Anglią. Wedle tutejszych informacji, Włochy podejmą nowe rokowania z Francją dopiero po wypełnieniu przez Francję dwóch warunków: 1) zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej, 2) udzielenia przez Rząd francuski gwarancji, że dowóz broni i amunicji dla Barcelony z Francji i innych państw zostanie wstrzymany. Bez wypełnienia przez Francję tych warunków o podpisaniu umowy francusko-włoskiej nie może być mowy, gdy — jak oświadczył hr. Ciano — „nie ma nic groźniejszego niż zawieranie umów, które pod maską pustych frazesów kryją w sobie nieporozumienia, zastrzeżenia i ukryte motywy".

Nie jest tak łatwo poruszać się po świecie

PRAGA (PAT). Angielska miss Unity Mitford, przeciwko której prasa czeska prowadziła ostrą kampanię z powodu tego, że ostentacyjnie nosiła złotą swastykę, ofiarowaną jej przez kanclerza Hitlera, została, jak wiadomo, zatrzymana na pograniczu i poddana ścisłej rewizji. Wczoraj rano urzędy zwróciły jej wszystkie zatrzymane przedmioty, z wyjątkiem aparatu fotograficznego, który został dla zbadania przesłany do Pragi. Miss Unity Mitford przyrzekła opuścić Czechosłowację i wyjechała do Niemiec. Jednocześnie z nią byli zatrzymani student angielski Spranklydl i obywatel amerykański Wiliam Rues. Po przesłuchaniu zostali oni zwolnieni.

Burze

SOFIA (ATE). W całym kraju szalały gwałtowne burze, połączone z gradem. W szczególności w prowincjach centralnych grad wyrządził bardzo poważne szkody. Znaczne obszary pól uprawnych uległy zniszczeniu.

Finansowanie rzemiosła przez B.G.K.

Niewątpliwie rzemiosło ze względu na swą rolę w naszym życiu społecznym oraz na swą obecną sytuację zasługuje na specjalną pomoc kredytową.

Wychodząc z tych założeń Bank Gospodarstwa Krajowego w roku 1928 wkroczył na drogę popierania rzemiosła, uruchamiając specjalne kredyty rzemieślnicze za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych na zaspakajanie potrzeb obrotowych i drobno-inwestycyjnych z wyłączeniem celów konsumcyjnych.

Formy finansowania rzemiosła i warunki w okresie ubiegłych lat 10 były różne, zależnie od aktualnych na tej przestrzeni czasu ogólnych warunków kredytowych i pieniężnych. Od połowy 1935 r. przyjęto formę kredytów redyskontowych, w ramach których przyjmowane są od komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych weksle rzemieślnicze, zabezpieczające udzielone przez te instytucje kredyty dla rzemiosła.

Wysokość kredytu na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 2.000 zł. do 4.000 zł. w zależności od rejonu gospodarczego. Okres jego spłaty obejmuje 6 do 10 kwartałów, przyczym przy wyznaczaniu go brany jest pod uwagę czas trwania produkcji wzgl. obrotu w danej gałęzi rzemiosła. Oprocentowanie kredytu wynosi obecnie 6%, z czego 2¼% przypada dla Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś ¼% stanowi marżę procentową instytucji kredytu społecznego, udzielającej kredytu.

Na rok 1938 zwiększył Bank Gospodarstwa Krajowego o 50%, t. j. do sumy 15 miln. zł. Według stanu na dzień 31 marca b. r. w kontyngencie tym przyznano kredytów na sumę 10 miln. zł., z których wykorzystano do tej daty 66%.

Poza finansowaniem indywidualnych warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu Bank Gospodarstwa Krajowego udziela finansowego poparcia organizacjom handlowym rzemiosła, jako podnoszącym jego zdolności produkcji i handlowe.

Przedmiotem stałego zainteresowania Banku i właściwych resortów rządowych jest sprawa kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła.

Jeszcze mówią o nieinterwencji

LONDYN (ATE). Pod naciskiem Francji i Anglii Związek Sowiecki uczynił obecnie w kwestii ochotników cudzoziemskich małe ustępstwo, wycofując na czwartkowym posiedzeniu komitetu nieinterwencji swój dotychczasowy sprzeciw, dotyczący zaszeregowania ochotników cudzoziemskich do czterech kategorii (piechota, marynarka, lotnicy, osoby cywilne, względnie doradcy techniczni). Ustępstwo to nie oznacza jednak jeszcze aprobaty samego planu, przyjętego już przez cztery państwa zachodnie, a bynajmniej nie jest równoznaczne z gotowością ZSSR do uiszczenia przypadającego nań udziału finansowego, związanego z realizacją planu. Nie jest jednak wykluczone, że Związek Sowiecki również w tej kwestii zrobi pewne ustępstwa. W każdym razie nacisk angielsko-francuski na Moskwę trwa nadal.

Szwecja wobec Ligi Narodów

Parlament Szwecji przyjął sprawozdanie komisji spraw zagr., odrzucające niektóre wnioski dotyczące stanowiska Szwecji wobec Ligi Narodów. W Izbie pierwszej uchwała zapadła w głosowaniu przez podniesienie rąk, a w Izbie drugiej — 153 głosami przeciwko 43 przy 33 wstrzymujących się od głosowania.

Min. spraw zagr. tow. Sandler oświadczył, że zasada neutralności nie sprzeciwia się wierności wobec Ligi Narodów.

W armii sowieckiej

MOSKWA (ATE). W północno-kaukaskim okręgu wojskowym aresztowano szereg oficerów czerwonej armii, w ich liczbie: komendanta garnizonu płk. Metina, szefa sztabu kpt. Panasiuka i szefa intendentury Szamajewa. Zarzuca się im, że gromadzili zapasy amunicji, ukrywając je przed wyższym dowództwem i pomijając w wykazach, składanych generalnemu sztabowi.

W związku z tym krążą pogłoski, że G. P. U. wpadło na trop szeroko rozgałęzionego spisku wojskowego, dla celu którego była gromadzona amunicja. Władze sowieckie wciąż obawiają się zamachów ze strony czerwonej armii i w ostatnich czasach tak dalece ograniczyły wydzielanie ostrych naboi dla poszczególnych oddziałów wojskowych, że niejednokrotnie brakuje ich nawet dla przeprowadzenia niezbędnych ćwiczeń ostrego strzelania.

Z Międzynarodowej konferencji fizyków w Warszawie

W czwartym i ostatnim dniu obrad międzynarodowej konferencji fizyków odbyły się dwa posiedzenia. Posiedzenie ranne było poświęcone zagadnieniu zastosowania kosmologicznej mechaniki kwantowej. Referat wstępny wygłosił prof. Artur Eddington z Cambridge. Tematem posiedzenia popołudniowego było zagadnienie o bardziej ogólnym charakterze — kierunki pozytywistyczne i realistyczne w filozofii fizyki. Zagadnienie to referował profesor College de France Paul Langevin.

Po odczycie odbyła się herbatka.

Wczoraj wieczorem uczestnicy konferencji byli podejmowani obiadem przez prezesa Polskiej Komisji Współpracy Intelektualnej prof. L. Lutosławskiego.

Gen. Sosnkowski kierownikiem Komitetu uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego

Jak się dowiadujemy, gen. Wieniawa-Długoszowski, w związku z objęciem stanowiska ambasadora przy Kwirynale, zgłosił na ręce P. Prezydenta R. P. rezygnację z kierownictwa wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. P. Prezydent R. P. wyraził podziękowanie gen. Wieniawie-Długoszewskiemu za jego pracę i równocześnie powołał do wydziału wykonawczego członka prezydium komitetu naczelnego gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i powierzył mu kierownictwo tego wydziału.

(PAT).

Obrady młodej palestry

Ze sfer prawniczych komunikują nam:

W dniu 2 czerwca b. r. rozpoczęło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Stowarzyszeń Aplikantów Adwokackich R. P. — organizacji reprezentującej ponad trzy tysiące aplikantów adwokackich z całego państwa polskiego.

W obradach uczestniczą delegaci z terenu apelacji warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej i wileńskiej, reprezentacja oddziału łódzkiego Stowarzyszenia oraz przedstawiciele Komitetu Obrony Praw Aplikantów Adwokackich.

Prezydium Rady Naczelnej ukonstytuowało się w sposób następujący: prezes — apl. Leon Chajn (Warszawa), wiceprezesi — Władysław Dobrzański (Przemyśl), Wiktor Ehrenpreis (Kraków), Jakób Goldglas (Warszawa), sekretarz — Nina Epszteinówna (Łódź), skarbnik — Henryk Gotlib (Warszawa).

Obrady toczą się na plenum i komisjach. Dotychczasowe uchwały dotyczą w pierwszym rzędzie szeroko zakrojonej akcji obrony zagrożonych praw aplikantów w związku z zamierzonym zamknięciem list adwokackich. W ramach tej akcji postanowiono mobilizować opinię publiczną, a zwłaszcza prawniczą dookoła zagadnienia uszanowania praw nabytych dla wpisanych na listę aplikantów adwokackich i sądowych oraz przeciwko wszelkim formom ograniczenia dostępu do stanu adwokackiego.

Plenum postanowiło wysłać delegację do p. premiera p. Sławoja-Składkowskiego oraz do p. ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego, celem przedstawienia miarodajnym czynnikom oficjalnym położenia aplikantów adwokackich i sądowych na wypadek zamknięcia list.

Stanowisko Francji

Sprawa Hiszpanii

PARYŻ (PAT). Posiedzenie komisji do spraw zagranicznych Izby Deputowanych było dziś przedmiotem demonstracji politycznej ze strony komunistów którzy po expose min. Bonneta na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, postawili demonstracyjny wniosek, protestujący przeciwko ustanowieniu przez Rząd francuski kontroli nad granicą pirenejską oraz domagający się przyjścia Francji z pomocą czerwonemu rządowi Hiszpanii. Wniosek ten stanął w kolizji ze stanowiskiem socjalistów, którzy poparli kontrpropozycje, zmierzające do odroczenia głosowania nad całą tą sprawą. Przedstawiciel socjalistów dep. Grundbach oświadczył, iż socjaliści zgodzili się, by odroczyć głosowanie nad wnioskiem komunistycznym, gdyż wniosek ten skierowany jest właściwie przeciwko oficjalnemu stanowisku partii socjalistycznej w Hiszpanii.

Przedstawiciele grup umiarkowanych i prawicy przeciwstawili się jednak odroczeniu sprawy, wychodząc z założenia, iż komisja spraw zagranicznych izby deputowanych winna wyjaśnić otwarcie swe stanowisko w sprawie Hiszpanii. Ostatecznie doszło do głosowania i demonstracyjny wniosek komunistyczny odrzucono 14 głosami przeciwko 4-ym przy 9 wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowali tylko komuniści. Powstrzymali się od głosu socjaliści i niektórzy deputowani radykałowie.

Krwawe dni Hiszpanii

BERLIN (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bilbao:

Z pewnych źródeł barcelońskich komunikują, że wykonano tam wyrok śmierci na 39 osobach.

30 osoby stracone zostały za dezercję, 6 zaś za zdradę główną. Wojsko garnizonu barcelońskiego zmuszone było do przyglądania się aktowi stracenia.

Walka o ubezpiepieczenia społeczne we Francji

PARYŻ (PAT). Na porządek dzienny zagadnień politycznych wpłynęła ostatecznie kłopotliwa dla rządu kwestia podwyżek uposażeń urzędników państwowych oraz sprawa emerytur dla robotników. Kwestia ta aktualna w istocie od dłuższego czasu, na skutek naglących żądań ze strony organizacji zawodowych urzędników państwowych i funkcjonariuszów instytucyj publicznych, była jednak trzymana w ukryciu ze względów politycznych. Rząd bowiem obawiał się, by żądania urzędników państwowych nie stały się początkiem nowej fali rewindykacji społecznych ze strony robotników, domagających się również wyrównania płac w zależności od kosztów utrzymania. Obecnie korzystając z otwarcia obrad parlamentu klub komunistyczny uczynił z obu powyższych zagadnień przedmiot swych głównych manewrów politycznych, zmuszając tym samym klub socjalistyczny również do wejścia na tę drogę. Komuniści i socjaliści domagają się, by sprawa podwyżek została załatwiona po myśli żądań organizacji zawodowych urzędników państwowych, domagających się, jak wiadomo, 10 proc. podwyżki poborów jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji parlamentu, czyli w ciągu miesiąca czerwca. Na posiedzeniu klubu parlamentarnego partii socjalistycznej uchwalono rezolucję, by komisja porozumiewawcza stronnictw lewicowych przy współudziale syndykatów urzędniczych omówiła z rządem Daladier sposób załatwienia żądań pracowników jeszcze przed końcem bieżącej sesji. Z drugiej strony klub socjalistyczny postanowił zgłosić na plenum Izby Deputowanych rezolucję wzywającą rząd do szybkiego załatwienia sprawy emerytur starczych dla robotników. Wobec akcji socjalistów i komunistów, komisja porozumiewawcza stronnictw lewicowych nawiązała w tej sprawie kontakt z premierem Daladier.

Antysemityzm w b. Austrii

WIEDEŃ (PAT). W ostatnich dniach aresztowano w Wiedniu znaczną liczbę żydów, a w tym również i lekarzy. Część ich została wypuszczona na wolność. Jak słychać, niektórzy z aresztowanych zostali wysłani do okolic, dotkniętych powodzią, gdzie będą użyci do robót przy naprawie szkód.

Nadto wysłano wielu bezrobotnych do miasta Bruck, gdzie będą zatrudnieni jako płatni robotnicy.

Cieszcie się Niemcy

RÓD GOERINGA NIE ZAGINIE

BERLN (PAT). — Małżonka premiera Goeringa powiła w czwartek dziecko płci żeńskiej.

Skazany na karę śmierci

LWÓW (ATE) — Nowy wyrok śmierci zapadł w Równem, gdzie skazany został parobek rolny Buczkowski, który zamordował swą chlebodawczynię Zawadzką i poranił jej 60-letnią siostrę, celem dokonania rabunku. Sąd skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie. Morderca przyjął wyrok spokojnie.

Ukamienowali kobietę po sprzeczce o dzieci

We wsi Wymyślin, pow. gostynińskiego, między Chiną Poleską, lat 38, a Franciszką Kowalczyk, wynikła sprzeczka o dzieci. W pewnej chwili między kobietami powstała bójka, do której przyłączył się mąż Kowalczykowej, Jan, oraz wychowanica ich, Rozalia Olkiewicz.

Poleska, widząc przeważającą siłę napastników, poczęła uciekać. Potknąwszy się o kamień upadła i wskutek zwichnięcia nogi nie mogła się podnieść. Przeciwnicy dopadli do niej i poczęli rzucać w nią kamieniami. Poleska trafiona kilkakrotnie w głowę doznała pęknięcia czaszki i straciła przytomność.

Powiadomiona policja Kowalczyków i Olkiewiczównę aresztowała. Poleską w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Zamach samobójczy uczennicy

Samobójstwo z powodu otrzymania złej noty, usiłowała popełnić w Borysławiu uczennica 3 kl. szkoły zawodowej Władysława C., wypijając 1/3 litra esencji octowej. Desperatkę udało się uratować, dzięki natychmiastowej pomocy.

Państwo „społeczne"?

Jednostka, naród, państwo

P. *R. P.* w „Kurierze Porannym" zastanawia się nad istotą „państwa społecznego".

Wysuwa *PAŃSTWO* na plan pierwszy i polemizuje z koncepcją „narodu" u „narodowców". W tej polemice — trzeba obiektywnie przyznać — ma rację w niejednym. Np. gdy analizuje stosunek „narodowców" *do mniejszości narodowych.* Cytuje projekty „kuryj narodowościowych" i t. d., które istotnie są dla państwa szkodliwe, bo tworzą poważne, i to chroniczne zadrażnienia wewnętrzne w państwie.

Zgadzamy się więc z p. R. P., że te hece „narodowe" są dla Polski szkodliwe. Zgadzamy się z wysunięciem *ZASADY PAŃSTWA*.

Ale jak to państwo ma wyglądać? Zasada państwa jest słuszna; ale *jakiego* państwa?

Otóż p. R. P. odpowiada: *„społecznego"*. Brzmi to sympatycznie... Słowo „społeczne" przypomina tak trudną obecnie, tak ciężką, tak bolesną kwestję „socjalną" A więc — bezrobocie, nędzę młodzieży, zaognioną sprawę chłopską, potworną kwestję mieszkaniową i t. p. Czy o to chodzi p. R. P.? Czy jego „państwo społeczne" ma być jakimś „Socjalstaat", „Volksstaat", itd. Bo jeżeli tak, moglibyśmy uzyskać z p. R. P. jeszcze jeden punkt kontaktu.

Ale nie... Panu R. P. chodzi o co innego. O kwestji socjalnej nie pisze zupełnie. Nie twierdzimy naturalnie, że zupełnie nie widzi kwestji socjalnej. Ale *akcentuje* w swych wywodach moment inny. Gdy pisze: „społeczny", „społeczeństwo", „uspołeczniony" i t. d., *PRZECIWSTAWIA JEDNOSTCE „SPOŁECZEŃSTWO"*. państwo. Czyli że wypada tak, iż w „społecznym państwie" społeczeństwo pochłania jednostkę. A co za tym idzie, — państwo (uspołecznione!) również pochłania jednostkę. *UPAŃSTWOWIENIE JEDNOSTKI?*

Ale zacytujmy ustęp decydujący. Jest sformułowany nieco „uwodzicielsko", bo mówi o „demokracji" i przeciwstawia się „biurokracji":

> „Demokratyzacja społeczeństwa, która wprowadziła na arenę życia publicznego szerokie masy, cały naród bez reszty, *wymaga uspołecznienia państwa,* co zresztą następuje systematycznie drogą faktów. *Przeciwstawienie jednostki i społeczeństwa państwu,* lub też czynienie z państwa wyłącznie aparatu biurokratycznego, strzegącego porządku publicznego i działającego na marginesie życia społecznego nie wytrzymuje już naporu przeobrażeń również natury gospodarczej, jakie dzieją się na świecie. Nie można sobie dziś wyobrazić organizacji narodu i *społeczeństwa poza państwem".*

Są to formuły, skonstruowane bardzo ostrożnie i powiedzielibyśmy „wytwornie', — bez napuszonych ultra - „państwowych" brutalności a la „Zaczyn" i t. p. Niemniej (w związku z poprzednimi ustępami przeciwko „liberalizmowi" i t. d.) nasuwają *zastrzeżenia*. Tu nasze drogi się rozchodzą. A „społeczne państwo" zaczyna bardzo zbliżać się do *„kierowanej demokracji"*. Ponieważ zaś przy zagadnieniu „kierownictwa" wyłania się zaraz zagadnienie, *kto* kieruje i kto to kierownictwo organizuje, tworzy, — więc w końcu rzecz sprowadza się (jak zawsze u OZON-istów) do koncepcji *„ELITARNEJ"*.

A więc jeszcze raz sprecyzujmy wyraźnie nasze „dywergencje" (rozejście się w opiniach). Państwo niepodległe? Oczywiście! Odrzucenie szkodliwych (dla państwa) hec nacjonalistycznych? Zgoda. Nowy typ państwa, który nie jest tylko „stróżem nocnym"; który organizuje życie gospodarcze i socjalne? Zgoda.

A w czym nie ma zgody? Nie ma wówczas, gdy w tym dążeniu do „społecznego państwa" zjawiają się momenty, krępujące *jednostkę* ponad rzeczywiście niezbędną miarę. Jest to kwestia decydująca.

Naturalnie, gdy mówimy o zagadnieniu wolności i jednostki, myślimy nie o *„sobiepaństwie"*, z którym wciąż walczy nasz autor. O nie! Chyba, że pod „sobiepaństwem" p. R. P. rozumie nie anarchię, lecz wolność obywatelską.

Otóż sprawa ma kilka stron. O stronie kulturalnej pisaliśmy obszernie w polemice z p. Hulewiczem z tegoż „Kuriera Porannego". Tak, istotnie, „organizować" kulturę twórczą przez państwo (wzorem Włoch) jest rzeczą bardzo niebezpieczną, bo możemy łatwo *zniszczyć* tę kulturę — jak w „Hitlerii" i „Stalinii". Tu wolność jednostki jest wolnością *twórczości kulturalnej*.

Istnieje atoli także *POLITYCZNA* strona sprawy. Nasz autor jakoś ją przedziwnie maskuje... Czy nowy typ państwa, czy „społeczne państwo" pozostawia jednostce *POLITYCZNĄ WOLNOŚĆ* i swobodny *UDZIAŁ* w rządach krajem? Oto kwestia. Nie trudno dostrzec, że to kwestja *DEMOKRACJI!* Nie trudno także widzieć, że to swoboda *ORGANIZACJI I WALKI MAS* w obrębie „społecznego państwa". Nie trudno także dojrzeć, że jeśli tych momentów wolnościowych się nie uwzględni, „społeczne państwo" stanie się *PAŃSTWEM ELITARNYM I BIUROKRATYCZNYM*. Rzecz łatwo może sprowadzić się do utrzymania *danej „elity" za wszelką cenę.* Zostanie wstrzymana swobodna wymiana „elit" (jak by powiedział Pareto — cytujemy go dla p. R. P.). i wówczas— wówczas nastąpi bardzo niebezpieczny proces.

Słów „demokracja" i „biurokracja" p. R. P. używa — jak to widzieliśmy powyżej. Ale *prawdziwa*, ta nie „kierowana" z góry demokracja gdzieś się zapodziewa w procesie tworzenia „społecznego" państwa.

W ten sposób różnice naszych zapatrywań sprecyzowaliśmy chyba dostatecznie. Mamy nadzieję, że p. R. P. nie będzie (wślad za p. Hulewiczem) używać takich „argumentów", że socjalista nie powinien protestować przeciwko „uspołecznianiu" i „organizowaniu".

Mówmy popularnie: nam chodzi *O WOLNOŚĆ I PRAWA DLA MAS PRACUJĄCYCH.* Nie o „sobiepaństwo", lecz o rzetelne prawa demokratyczne. A masy postawią na porządku dziennnym „społecznego" państwa te palące problemy *socjalne* o których nasz autor prawie nie wspomniał. W tej wolności i prawach widzimy także *SIŁĘ* Polski!

K. CZAPIŃSKI.

Wielkie Niemcy

Począwszy od kwietnia odbywają się w całych Niemczech zgromadzenia pod hasłem „Jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz". Dla zmuszenia ludności do przychodzenia na te zebrania, rozsyła się do wszystkich mieszkań imienne zaproszenia, które należy oddać przy wejściu na zebranie. Powszechnie mówi się o tym, że nie przychodzący na zebrania zostaną wzięci pod baczną obserwację.

Na wszystkich tych zgromadzeniach mówcy mają mapy przyszłych Wielkich Niemiec, do których wcielone już są nietylko Austria, lecz także Sudety, Alzacja i Lotaryngia, części Szwajcarii, Holandii, Danii, POLSKI i Litwy jako ziemie rdzennie niemieckie.

Na jednym z tych zgromadzeń Gauleiter Wagner powiedział:

„Skończyła się krzyżowa droga naszych braci i sióstr w Austrii. Najbliższy nasz cel — to usunąć HAŃBĘ W SUDETACH. Dzień ten już NIEDALEKI, kiedy kraj sudecki tworzyć będzie z nami jedną całość".

Wojsko, samoloty, nurkowie
w poszukiwaniu gangsterów

Obława na gangsterów, którzy porwali na Florydzie 5 letniego James'a Cash'a osiągnęła, nawet jak na stosunki amerykańskie, nie bywale wielkie rozmiary.

W obławie biorą udział samoloty prywatne, 65 statków przeszukuje wybrzeża Florydy na przestrzeni 280 klm., nurkowie, a wśród nich jedna kobieta, przeszukują dna kanałów i zatoplonych kamieniołomów.

Princeton, gdzie wydarzyło się porwania dziecka, przypomina obóz wojskowy. Miasto przepełnione jest wojskiem i uzbrojoną ludnością, obozującą na ulicach. „Czerwony Krzyż" uruchomił lotne kuchnie polowe, wydające żywność obozującym. Jak dotąd poszukiwania nie dały jeszcze rezultatów. (PAT).

Groźna burza gradowa
przeszła nad Lesznem

Nad Lesznem przeszła gwałtowna, trwająca około 5 minut, burza gradowa. Grad wielkości orzecha laskowego, pokrył w jednej chwili powierzchnię ulic kilkucentymetrową warstwą.

O sile gradobicia świadczy najlepiej fakt, że przy licznych domach odpadał tynk całymi płatami. Planty i parki pokryły się warstwą ściętych liści i gałęzi. Grad wyrządził wiele szkód w zasiewach, które zwłaszcza po ostatnich deszczach zapowiadały się pomyślnie.

Ze względu na burzę, przerwane zostały połączenia telefoniczne z Poznaniem.

Nie ma idylli
również w Ameryce Południowej

W prowincji el Oro, pod Santa Posa, doszło od starcia pomiędzy oddziałami granicznym Ekwadoru i Peru.

Trzy peruwiańskie kanonierki rzeczne, zaatakowały garnizon miasta Rocafuerte na granicy Ekwadoru. Zabito przy tym 2 żołnierzy. Przedstawiciel dyplomatyczny Ekwadoru w Linie przedsięwziął już odpowiednie kroki.

*

Próba osiągnięcia bezpośredniego porozumienia pomiędzy Boliwią i Paragwajem, podjęta przez konferencję mediatorów w sprawie Chaco, spełzła na niczym, gdyż Paragwaj odmówił zgody na proponowane wykreślenie granic. Mediatorzy badają obecnie możliwość odesłania sporu do trybunału Haskiego, przewidują jednak trudności w kwestii interpretacji protokułu z 1935 r. o zaniechaniu działań wojennych. (PAT.).

Nowy numer „Sygnałów"

Ukazał się nowy numer „Sygnałów" z dnia 1 czerwca; zawiera następujące prace: *Stefan Wodwicz:* O demokratyczny program polityki zagranicznej Polski; *Hipolit Grynwaser:* O naukową metodę w historiografii; *André Gide:* Céline i Żydzi; *Wanda Wasilewska:* Wrażenia z Polesia; *Andrzej Drozd:* Ofensywa katolicyzmu; *Zygmunt Jarosz:* Marx po polsku; *Karol Kuryluk:* Wspomnienia prezydenta Benesza: *Lech Piwowar:* Wiersze z Dąbrowy Górniczej; *Jerzy Karol Weintraub:* Nowości poetyckie; *Andrzej Nowicki:* Czterech przechodniów; *Leonid Fokszański:* Popierajmy turystykę; *Franciszek Parecki:* Nike republikańska (rys.). W oczach Zachodu. Korespondencja *(Jerzy Borejsza, Andrzej Kuszkiewicz, Aura Wyleżyńska).* Przegląd prasy.

Cena egzemplarza 40 gr. Prenumerata kwatralna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe nr. 1. Konto w PKO nr. 503.400. Adres redakcji i administracji: Lwów, Hauke Bosaka 12.

Przegląd prasy

PO ZWYCIĘSTWIE POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Obszernie pisze o zwycięstwie Polaków przy wyborach gminnych na Śląsku (czechosłowackim) korespondent „Kuriera Warszawskiego":

> Zanim powiemy o zwycięstwie Polaków, zwróćmy uwagę na *pogrom komunistów.* Mimo tego, że operowali dużymi funduszami — *stracili ok. 65% mandatów!* Przy ogromnym nakładzie pracy agitacyjnej i... gotówki, komuniście *stracili 3.168 głosów,* zdobywając raptem 37 mandatów. Renegaci - ślązakowcy, idący na czeskim sznurku — 10 mandatów. Niemcy 18, żydzi 1 mandat.
>
> A stronnictwa polskie? *301 mandatów w 31 gminach,* w których zgłoszono listy polskie! Otrzymaliśmy o *2.941 głosów więcej,* niż przy wyborach do parlamentu w r. 1935. Głosów polskich przybyło *ponad 15%.* Czy to nie wymowne?

Siła i zwartość mniejszości polskiej są oczywiste. Rząd czechosłowacki winien wyciągnąć wszystkie *konsekwencje!*

FRANCJA A CZECHOSŁOWACJA

Paryski korespondent „IKC" zastanawia się nad dalszą akcją Niemiec w stosunku do Czechosłowacji. Pisze:

> Członek gabinetu pana Daladier, noszący tytuł ministra, a będący jedną z najwybitniejszych osobistości Francji dzisiejszej, oświadczył mi:
>
> — Czesi są zdecydowani bronić się. *Musimy ich podtrzymać.* Czesi muszą mieć świadomość, że nie są sami. Ci, którzy dają poparcie moralne Rzeszy, będą w przyszłości musieli za to zapłacić. Jeżeli Czechosłowacja zostanie pochłonięta przez Rzeszę, *padną Węgry i Rumunia, a sprawy neutralności Szwajcarii,* Eupen-Malmedy i Szlezwigu staną się drobiazgami. *Wojna będzie nieunikniona, gdy Niemcy zaczną załatwiać swoje sprawy w Europie zbrojnie.*

Niestety, nie wszyscy w Polsce jeszcze rozumieją, do czego prowadzi agitacja Niemców w Europie...

„ZAMKNIJCIE DRZWI!"

Organ „narodowych piłsudczyków", „Jutro Pracy", w artykule p. Budzyńskiego ciska się na *„mafie"* w Polsce, na „demoliberalizm", na „Naprawę":

> Kto ma w Polsce rządzić? Jakie *zakonspirowane mafie,* czy wiadomo kto i w imię czego?
>
> Kto w Polsce jest gospodarzem? Naród polski, *czy inne jeszcze* obok nas narodowości?
>
> Czy ma być w Polsce rząd narodowy, który całym aparatem państwa będzie realizował cele narodu polskiego, *czy też rząd demoliberalny,* który o ile nawet coś zrobi dla narodu, to dopiero pod presją zmobilizowanej opinii narodowej?

A w innym artykule pismo woła: „Zamknijcie drzwi"! — i wali w „Gazetę Polską" i „Naprawę". Pisze z ironią:

> *Konspiracje,* to w Polsce niepodległej niezdrowy objaw, ale cóż, *z Naprawą trudno sobie poradzić,* wszędzie jest, wszędzie się wcisnęła. Kiedy się jest słabym, trudno podejmować walkę — lepiej zatym przymknąć oczy, nie widzieć co się dzieje i aprobować stan rzeczy.

Ta „Naprawa" stała się po prostu jakąś — *ZMORĄ* dla „narodowych piłsudczyków".

Widać poza tym, że „Jutro Pracy" rozpoczęło walkę *na całego* — i z Rządem, i z OZON-em, i z Naprawą. Pod hasłem — *zamało biją Żyda!...*

CHŁOPI IDĄ!

Pod tym tytułem „Zielony Sztandar" wita *ŚWIĘTO LUDOWE,* które jest organizowane podczas Zielonych Świąt. Rzuca raz jeszcze hasło *demokracji* i tak pisze o chłopach:

> W czasach gonitwy za tłustym ochłapem i nieustępliwej *wierności dla koryta* — świecą przykładem wierności idei.
>
> W czasach panowania *bożków dyktatorskich, w czasach bezcharakterności i lokajstwa* — podnoszą dumnie sztandar wolności, godności ludzkiej i obywatelskiej, składając dowody charakteru i woli.

WALKA TRWA! — woła organ ludowców. A ob. Mikołajczyk pisze o *haśle* OZON-u *JEDNOLITEJ ORGANIZACJI ROLNICZEJ*:

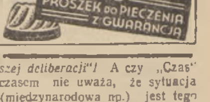
> Te nowe projekty mają na celu wykończyć budowę strukturalną systemu, panującego w Polsce przez uzupełnienie totalizmu politycznego *gotowymi formami totalizmu gospodarczego.* Inni jeszcze, wierni swej zasadzie — „przez pełny brzuch—do panowania nad chłopem w Polsce" — w tych nowych projektach widzą najlepsze narzędzie do swojej polityki, łudząc się tym, że na tej drodze, *bez uwzględnienia politycznych postulatów chłopskich* — zdobędą panowanie nad wsią polską.

NOWE SESJE SEJMU. NOWA ORDYNACJA.

„Czas" omawia sesję nadzwyczajną Sejmu. Uważa, że powinny wyłonić się sprawy wojska, lotnictwa, *ordynacji wyborczej* do Sejmu. Ale z tą ordynacją *niezbyt śpieszy...* Pisze o konieczności uchwalenia projektu —

> nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, oraz unormowanie tych samych zagadnień na terenie *samorządu* terytorialnego i gospodarczego... Sprawy to trudne, wymagające wszechstronnego załatwienia, *dłuższej deliberacji (!!)* i właśnie z tego względu *zawczasu* powinny znaleźć się w parlamencie, a nie dopiero w zbyt bliskim *obliczu roku 1940,* który mimo wszystko i z natury rzeczy, spotęgować musi walki i namiętności polityczne.

„My mamy czas"! — jak śpiewano niegdyś w „Zielonym Baloniku" o konserwatystach. „Czasowi" się nie śpieszy. Chce *„dłuższej deliberacji"!* A czy „Czas" czasem nie uważa, że sytuacja (międzynarodowa np.) jest tego rodzaju, że na dłuższe „deliberacje" nie pozwala?



O P. PREZYDENCIE.

W „Słowie" Cat przypomina, że minęło lat 12 od objęcia urzędu Prezydenta przez p. prof. Ignacego Mościckiego. Pisze tak:

> Uprzejmy „Pat" nadesłał nam artykuł okolicznościowy, za który dziękujemy, chociaż z niego *nie skorzystamy,* a nawet zwrócimy mu uwagę, że *pomniejsza rolę* Prezydenta Rzeczypospolitej, czyniąc z niego jakiegoś prezesa honorowego „Ozonu".

A potem Cat. zastanawia się nad wielką odpowiedzialnością (według Konstytucji kwietniowej) p. Prezydenta:

> Jemu samemu przystoi oceniać, czy zdolny jest tę odpowiedzialność ponosić. W każdym razie, według konstytucji, *Jemu przede wszystkim* służy prawo decydowania, kto ma Polską rządzić i na *Niego przede wszystkim* spada odpowiedzialność moralna za rezultaty tych rządów.

Poco i dlaczego zastanawia się Cat. nad tym problemem — nie wiemy. Negatywny jego stosunek do rządu i OZON-u jest znany.

„SŁOWIAŃSKIE" POMYSŁY.

W „Słowie" czytaliśmy szereg artykułów na temat konieczności wyprawy na ZSSR. w imię „idei słowiańskiej". W „Sygnałach" o tym pisze w ciekawym, b. obszernym, artykule p. Wodwicz:

> Carat moskiewski z idei słowiańskiej czynił narzędzie zaborów i usprawiedliwiania rozbioru Polski. Polacy imperialiści i germanofile chcą ideą słowiańską usprawiedliwić rozbiór Czechosłowacji, oddanie Słowaczyzny Węgrom i wspólną z Niemcami hitlerowskimi *wyprawę na Rosję.*
>
> Oto do jakich gryzących absurdów może sprowadzić się idea słowiańska w rękach koniunkturalnych słowianofilów z Ozonu i konserwy.

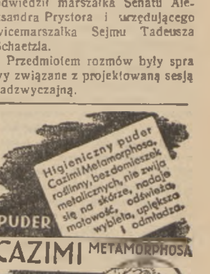
To nie są pomysły prawdziwie słowiańskie, lecz „Słowo" - wiańskie.

K. CZ.

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu

Dnia 3 b. m. p. prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski odwiedził marszałka Senatu Aleksandra Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla.

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z projektowaną sesją nadzwyczajną.



Arcybiskup Verdier w Czechosłowacji

Arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, który powracając z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, bawił przez kilka dni w Czechosłowacji, odbył szereg konferencji z urzędowymi czynnikami czechosłowackimi i wygłosił przed mikrofonem radiostacji praskiej odezwę do narodu czeskiego.

(PAT)

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Aleksander Metelski z Ciechanowa zł. 5.—

W obliczu nowego kryzysu światowego

Ekonomiści w różnych krajach zwracają uwagę, że stoimy w obliczu nowego kryzysu światowego.

Pierwsze objawy ukazały się latem r. ub. Od tego czasu sytuacja powoli ale systematycznie się pogarsza. Ogólny wskaźnik światowej produkcji przemysłowej spada. To samo się dzieje w większości krajów. Oto kilka cyfr:

Produkcja w Niemczech w końcu r. ub. wykazała zwyżkę o 24 — 25 proc. w porównaniu z r. 1929, a na początku r. b. spadła o 7 proc.

Produkcja w Belgii ze wskaźnikiem 90 (100 w r. 1929) na jesieni r. 1937, spadła do 68 w marcu r. b.

Produkcja w Kanadzie i w Holandii zmniejszyła się o około 20 proc.

We Francji wskaźnik produkcji za marzec r. b. jest o 8 proc. niższy od wskaźnika z listopada 1937 r.

Ruch cen również wykazuje spadek. Ceny światowe spadły o ok. 15 procent.

Wreszcie sprawa bezrobocia przybiera obrót niepokojący. W większości krajów przemysłowych zaznaczył się zastój, albo nawet pogorszenie w tej dziedzinie. Poraz pierwszy w latach ostatnich, wykazujących zmniejszenie się bezrobocia, w zimie 1937 — 38 r. liczba bezrobotnych była większa, niż w roku poprzednim. Jest to objaw tym bardziej niepokojący, że nawet w tym roku, t. j. zimą 1936 — 37 r., wskaźnik bezrobocia był o ok. 50 proc. wyższy, niż w r. 1929, a produkcja światowa prześcignęła już była stan z r. 1929.

Ostatni raport dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Butlera, również nacechowany jest znacznym pesymizmem. Oto co czytamy w nim:

„Nie ma takiego państwa, które by się mogło chwalić że ma budżet istotnie zrównoważony. Lokaty międzynarodowe są wciąż nadzwyczaj słabe. Nawet w krajach, gdzie zaufanie nie zostało zachwiane, oszczędności narodu i jednostek, chciwie pochłaniane przez instytucje publiczne, idą przede wszystkim na zbrojenia...

Zapewne, jesteśmy dość dalecy od momentu, kiedy gospodarstwo światowe odzyska podstawę naprawdę trwałą, ale przyszłość nie byłaby bynajmniej niepokojąca, gdyby można było **usunąć ze stosunków międzynarodowych,** zarówno ekonomicznych jak politycznych, **ducha napastliwego współzawodnictwa** mącącego je obecnie".

„Napastliwe współzawodnictwo polityczne i ekonomiczne" to nic innego jak faszyzm międzynarodowy. Nie ma uspokojenia na świecie, nie ma trwałości podstaw życia gospodarczego, zanim nie usunie się „ducha mącącego" faszyzmu!

Oto co stwierdzają nawet ekonomiści, trzymający się zdala od wszelkiej polityki.

Wszędzie Żydzi!

Czyli „Nasz Przegląd" w klerykalnej „Kulturze"

W Poznaniu od pewnego czasu wychodzi klerykalna „Kultura", organ Akcji Katolickiej. Zamieszcza długie dyskusje na temat totalizmu. O. Bocheński gwałtownie szermuje tam w jego obronie.

W porządku. To znaczy w klerykalnym „porządku". Tak naiwnie myśleliśmy.

Ale nie!... Zabrał się do dzieła sam „Torkwemada" (czytelnicy sobie przypominają artykuł o niezbędności Torkwemady, czyli Inkwizytora w Polsce) z „Myśli Polskiej" i wykrył bez trudu, ale zato z pomocą sławetnego „Merkuriusza Polskiego", że cała ta „Kultura" — to ŻYDOWSKA ROBOTA. Poprostu — „Nasz Przegląd"! Gorzej — bundowska „Folkszeitung"!

Z radością powitaliśmy w swoim czasie pojawienie się tygodnika „Kultura". Jednakże radość była daremna. Okazało się, że pismo nie tylko nie wyrosło z bledniey, którą się przy narodzeniu zaraziło, lecz stało się *wręcz szkodliwym*, bo pod sztandarem katolicyzmu przemyca ideje z pod znaku *„Naszego Przeglądu", „Opinii" i innych „Folkszajtungów"* — nie licząc robótek damskich jakichś autorek od spraw narodowościowych (np. „Widły w herbie") i t. p.

Jednym słowem, „Kulturę" inspiruje żydowski BUND!

Nic więc dziwnego, że ta żydowska „Kultura" broni francuskich pisarzy (katolickich) Maritaina i Mauriaca! Maritain jest coprawda czołowym pisarzem francuskim, teoretykiem odrodzonego ruchu katolickiego, uznanym katolickim socjologiem. Ale co z tego! Skoro trochę „demokratyzuje" i nawet może ma zrozumienie dla konieczności głębokich przeobrażeń społecznych!...

Krótko mówiąc, cała „Kultura" JUDAIZUJE. Dosłownie:

Ostatnio „Merkuriusz", niezastąpiony tępiciel takich *misternych robótek pod wzniosłą przykrywką*, poświęcił „Kulturze" cały artykuł p.t.: Siedmioramienny świecznik „Kultury", rejestrując *siedem grzechów głównych* tego pisma. Wśród tych grzechów, jak specyficzny liberalizm „Kultury", omawianie solidaryzmu za system katolicki, *apoteozowanie Maritaina i Mauriaca* do spółki z „Wiadomościami Literackimi" i pismami żydowskimi i inne — wręcz sensacyjnie brzmi zarzut, iż redaktorzy „Kultury"... judaizują. A z długiego wywodu „Merkuriusza" wynika, że nie jest to zwykła napaść, tak często praktykowana przez różne pisma krajowe.

No więc nareszcie! Dzięki czujności „Torkwemady" z „Myśli Polskiej" i „Merkuriusza" wykryto niebezpieczną HEREZJĘ w klerykalnym, czołowym piśmie!

Ale w takim razie i Maritaina na stos! Niedawno klerykalny „Głos Narodu z uznaniem cytował Maritaina! A więc i tam herezja! I tam siedzą „bundowcy"! Na stos ks. J. P!

„Jednym słowem — „zawrałsia gołubczyk!" jak mawiali Rosjanie. Po polsku — zakłamanie nieprawdopodobne! „Staranność" jest piękna, ale w granicach zdrowego rozsądku!...

C.

Socjalizm a ruch spółdzielczy

Zjazd „Społem" w Gdyni

Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce jest przedmiotem specjalnego zainteresowania klasy robotniczej. Uważamy ten ruch po prostu za gałęź naszego ogólnego ruchu, za jedną z dróg, którymi kroczy akcja o wyzwolenie mas pracujących. Bez spółdzielczości działalność nasza, mająca na celu przekształcenie dzisiejszych form ustrojowych byłaby niezupełna, a w froncie naszym, który przeciwstawiamy różnym formom wyzysku kapitalistycznego, byłaby poważna luka. Spółdzielczość jest to ruch wyzwoleńczy, a w stosunku do dzisiejszej rzeczywistości jest ona ruchem nawskroś rewolucyjnym. Każdy jej krok naprzód jest wyłomem w panującym ustroju, jest zmniejszeniem stanu posiadania gospodarki kapitalistycznej. W szczególności wielka rola przypada spółdzielczości **spożywców.** Związki zawodowe bronią robotnika jako pracownika, jako wytwórcę wszystkich dóbr. Ale wyzwolenie nie byłoby zupełne, gdyby równolegle z tym nie był on broniony jako konsument. Wyzysk spożywcy bowiem przez kapitał handlowy, przez rozpostartą nad masami pracującymi siecią pośredników, jest czynnikiem, który niesłychanie pogłębia niedolę świata pracy.

I dlatego też zjazd związku spółdzielni spożywców „Społem", który odbył się w Gdyni w dniach 28 i 29 maja b. r. wzbudził wielkie zainteresowanie.

Pierwszy fakt, który musimy stwierdzić na podstawie obrad zjazdu i sprawozdań tam przedstawionych, to **silny wzrost ilościowy ruchu spółdzielczego.** Spółdzielczość spożywców jest dziś w Polsce prawdziwą potęgą. Skupia ona w ramach związku jedną trzecią miliona członków (333 tys.), półtora tysiąca spółdzielni, które prowadzą przeszło półtrzecia tysiąca sklepów, osiąga blisko 150 milionów obrotu towarowego, może się pochwalić wzrostem własnej, spółdzielczej produkcji. Dowodzi to, że spółdzielczość stała się ważnym czynnikiem naszego życia gospodarczego. Wypiera ona z tego terenu kapitalizm krok za krokiem i opanowuje pokaźną część rynku polskiego. Co szósta skrzynia zapalek, co dziesiąty worek soli, czy ryżu, co 19-ty worek cukru, co 20-sta beczka nafty lub śledzi, przechodzi już przez hurtownie spółdzielcze. Kroczymy więc na drodze do wyzwolenia gospodarczego i osiągamy sukcesy, które bynajmniej nie są do pogardzenia.

Ale wszystkie te pocieszające rezultaty są tylko etapem. **Spółdzielczość musi dążyć do opanowania całego rynku, do całkowitego zniesienia wyzysku ciążącego** nad konsumentem. I dlatego musi stać się ruchem prawdziwie masowym, od setek tysięcy musi dojść do milionów członków. Przed zjazdem stanął przeto problem znalezienia drogi **do najszerszych mas.** Jest to problem **STOSUNKU SPÓŁDZIELCZOŚCI DO KLASY ROBOTNICZEJ.** „Społem" zaczyna zdaje się rozumieć, że bez poruszenia tej zaniedbanej dziedziny niema mowy o istotnym postępie ruchu. Udział robotników w ruchu spółdzielczym jest stanowczo **zbyt mały.** Spółdzielczość została przecież powołana do życia przez robotników, jest, jak zaznaczyliśmy, dążeniem do wyzwolenia mas pracujących, powinna się więc oprzeć przede wszystkim na masach robotniczych. A dodać należy, że duży wpływ, który na spółdzielczość polską wywierają sfery drobnomieszczańskie odbija się dotkliwie na obliczu ruchu, odbiera mu zdecydowany charakter ideowy, pozbawia go niezbędnej jasności programowej.

Szereg mówców z obozu robotniczego poruszył to zagadnienie i poddał je ścisłej analizie (tow. tow. Próchnik, Żerkowski, Piotrowski, Osóbka, Rozwadowski, Skowroński, Grabowski, Święcicka). Dyskusja ta ujawniła wiele momentów powodujących to zjawisko, a więc trudności obiektywne, wynikające z ciężkiego położenia ekonomicznego mas pracujących i z osłabienia przedsiębiorczości tych mas skutkiem ograniczenia ich praw politycznych, a dalej pewne przyczyny tkwiące w samym ruchu spółdzielczym. Podniesiono wprawdzie z naciskiem, że „Społem" w ostatnich czasach szuka **kontaktu z ruchem robotniczym,** ale stwierdzono równocześnie, że kontakt ten nie jest stały, że w postępowaniu „Społem" znać jakby jakiś **lęk przed robotnikami,** że nie wytworzono tam atmosfery sprzyjającej masowemu udziałowi robotników, że przedstawiciele robotników są niechętnie widziani w kierownictwie ruchu, że są wypadki tendencyjnego i płynącego z pobudek politycznych rozprawiania się z spółdzielniami robotniczymi (np. Częstochowa). Specjalnie zaś zwrócono uwagę na to, że warunkiem masowości udziału robotników w spółdzielczości jest: 1) aby ruch spółdzielczy miał wyraźny charakter ideowy, stwierdzający jego dążenie do zmiany ustroju społecznego, do uspołecznienia życia gospodarczego, 2) aby robotnicy byli nie tylko uczestnikami, ale współgospodarzami ruchu.

Wśród uczestników zjazdu nie brakło także elementów, na szczęście nielicznych, pragnących zwekslować ruch spółdzielczy na tory **nacjonalizmu lub antysemityzmu,** które nie mają nic wspólnego z istotą spółdzielczości, i czyniących kierownictwu „Społem" zarzuty, że organizacja jest za mało „narodowa" czy też za mało „chrześcijańska". Kierownictwo to miało łatwe zadanie wykazania, że spółdzielczość spełniając swój program służy najlepiej interesowi państwa i realizuje w życiu ideały chrześcijańskie. Prezes związku prof. Rapacki stwierdził stanowczo, że ruch spółdzielczy dążąc do samodzielności gospodarczej Polski nie chce mieć nic wspólnego z demagogią niektórych stronnictw, które pojmując to hasło w swoisty sposób uczyniły sobie z niego odskocznię polityczną.

Znalazły na zjeździe swe echo ataki prowadzone **przez narodową demokrację** i pokrewne jej ugrupowania przeciw spółdzielczości. Jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że kierunek ten uważający walkę z handlem żydowskim za swoje główne zadanie, nie darzy bynajmniej sympatią spółdzielczości i wyrabia jej opinię żydo - komuny. Odsłania to wyraźnie klasowy charakter tego obozu.

Podnieść jeszcze należy liczny udział spółdzielni **wiejskich** w zjeździe. Chłopi zajmowali naogół stanowisko zgodne z przedstawicielami robotników i zaznaczyło się współdziałanie obu tych grup. Charakterystyczny był moment, gdy **jeden z spółdzielców chłopskich broniąc się przed zarzutem wprowadzania polityki na teren życia** gospodarczego wyjaśniał prostymi słowy, że związku spółdzielczości z problemami politycznymi nie można uniknąć i że trzeba raz wreszcie skończyć z poglądem, jakoby polityka była tylko domeną warstw posiadających, niedostępną dla robotników i chłopów.

Równolegle ze zjazdem „Społem" odbywał się Zjazd Ligi Kooperatystek, młodej organizacji, która od kilku lat zaczęła i kontynuuje wysoce pożyteczną działalność organizowania pracy twórczej kobiet w ruchu spółdzielczym. Trzeba przyznać, że organizacja ta wprowadziła na terenie spółdzielczości wielkie ożywienie, że nie tylko rozwinęła swe własne ramy organizacyjne, ale spowodowała wzmożoną i świadomą pracę kobiet w całym ruchu spółdzielczym. Niemniej zakradł się do obrad niepotrzebny zgrzyt, gdyż na zjeździe „Społem" uznano za stosowne obalić jedyną kandydatkę Ligi do Rady Nadzorczej. Nie możemy tu pominąć tego momentu, że na fakt ten wpłynęła niewątpliwie ta okoliczność, iż owa kandydatka, zalecona zresztą przed zjazdem przez 17 okręgów związku „Społem", cieszyła się sympatią delegacji robotniczej. Nie wróży to dobrze o przyszłej współpracy władz „Społem" z ruchem robotniczym. Wśród kobiet zaś fakt ten wywołał silne rozgoryczenie, które znalazło ujście na zjeździe Ligi.

Życzymy ruchowi spółdzielczemu, zorganizowanemu w „Społem", dalszego rozkwitu i najszybszego osiągnięcia form masowości, ale podkreślamy równocześnie konieczność utrzymywania stałego, zgodnego kontaktu z ruchem robotniczym, z związkami zawodowymi, sekcją spółdzielczą TUR, która ogniskuje działalność spółdzielczą ruchu robotniczego. A współpraca to nie tylko werbowanie członków i wpłacanie udziałów, ale to **współdziałanie w określaniu podstaw ideowych ruchu i kierowaniu jego działalnością gospodarczą.**

ADAM PRÓCHNIK.

Granollers

Rejestr zbrodni faszystowskich w Hiszpanii powiększył się jeszcze o jedną. Obok pamiętnej Leridy, Guerniki, Alicante i Badajoz poczesne miejsce zajmie miasto Granollers, oddalone o 30 kilometrów od Barcelony.

We wtorek o godzinie 9 rano nad miasteczkiem tym ukazało się 5 samolotów bombowych, które, dotarłszy do rynku, obniżyły lot i z bardzo małej wysokości zaczęły rzucać bomby.

Na rynku panował duży ruch. Kobiety stały w kolejkach przed sklepami spożywczymi i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że lotnicy nie tylko wiedzieli, iż mają przed sobą targowicę miejską, lecz że z całą świadomością celowali w stojące w kolejce kobiety.

Napad nastąpił tak szybko, że ludzie nie mieli dostatecznie czasu, by się ukryć. Jedna bomba trafiła w halę rybną, gdzie urządziła krwawą łaźnię. Ani jedna ze znajdujących się tam osób nie wyszła bez szwanku. Jeśli nie zginęła na miejscu, to została ciężko ranna. Część hali targowej zawaliła się po bombardowaniu, co powiększyło jeszcze liczbę ofiar barbarzyńskiego napadu, którego ofiarami padły przede wszystkim kobiety. Wśród zabitych na jednego mężczyznę przypada pięć kobiet.

Dotychczas obliczono 430 zabitych, lecz nie wszystek gruz został już uprzątnięty i przypuszczają, że liczba zabitych dociągnie do 500.

Ani szpital, ani dom przedpogrzebowy tego niewielkiego miasteczka nie były obliczone na tak wielką liczbę rannych i na tak wielką liczbę pomordowanych. Gdy po bombardowaniu ludność zorganizowała akcję ratunkową, trzeba było rannych kłaść w szpitalu na podłodze, ciała zaś zabitych ułożono na ziemi wzdłuż muru cmentarnego.

W przededniu tego ataku radio z Burgos jak gdyby uprzedziło słuchaczów o przygotowywanej zbrodni, speaker bowiem oświadczył, iż „generalissimus Franco zmuszony jest doprowadzić do milczenia swe uczucia ludzkie"...

Mamy wątpliwości, czy gen. Franco miał je kiedykolwiek.

W Kantonie - 2500 ofiar ataków lotniczych

Kanton bywa teraz bombardowany prawie codzień. Ogółem naliczono dotychczas

2500 ZABITYCH

od bomb japońskich.

Misjonarze angielscy, przebywający w Kantonie, wysłali depeszę do arcybiskupa w Canterbury, w której błagają dostojnika kościelnego, by uczynił wszystko, co może dla uzyskania protestu Rządu angielskiego.

Amerykanie kantońscy wysłali podobną depeszę do Hulla, ministra spraw zagr. Stanów Zjednoczonych.

Równie inni cudzoziemcy rozesłali w różne strony świata alarmujące depesze o bombardowaniu ludności kantońskiej.

Kilku Amerykanów depeszowało do Izby Reprezentantów (Sejmu) Stanów Zjednoczonych, co następuje:

„Okrutne cierpienia od bomb. Na miłość boską! Czy możecie pomóc?"

Od Administracji

Prosimy wszystkich prenumeratorów o niezwłoczne wpłacanie zaległości, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę.

Przekroje

Kto zakłóca pokój świata?

Notujemy kilka faktów z kroniki wydarzeń z ostatnich kilkunastu dni:

Ustalono niewątpliwy związek pomiędzy integralistami brazylijskimi, którzy pod wodzą PLINIA SALGADO usiłowali bez powodzenia dokonać przewrotu faszystowskiego w Brazylii, a narodowymi „socjalistami" niemieckimi i faszystami włoskimi. Z Niemiec płynęły też za ocean pieniążki z funduszu gadzinowego p. Goebbelsa.

Również i w ruchawce meksykańskiej gen. CEDILLO nie obeszło się bez udziału Niemców. Doradcą przywódcy rokoszu przeciwko rządowi prezydenta Cardenasa jest niemiecki rzeczoznawca wojskowy, Ernst v. Merck, który werbował dla Cedilla ochotników na terenie Stanów Zjednoczonych. P. Merck utrzymuje też stałe stosunki z gen. Rodriguezem, przywódcą faszystowskich „Złotych Koszul" w Meksyku.

Korneliusz CODREANU został skazany w Bukareszcie na karę długotrwałego więzienia za wichrzenie w Rumunii na rzecz Trzeciej Rzeszy Hitlera.

Konrad HENLEIN, agent Führera Rzeszy Niemieckiej na terenie Czechosłowacji, usiłuje rozsadzić od wewnątrz Republikę Czechosłowacką dla powiększenia potęgi Imperium Niemieckiego.

O roli Niemiec i Włoch w HISZPANII nie ma chyba potrzeby wspominać.

Tak w obliczu faktów, zanotowanych w ciągu kilkunastu dni zaledwie, wygląda działalność na rzecz pokoju świata mocarstw osi Berlin — Rzym.

L. T.

Zdobycze Austrii po anszlusie...

Zniesienie granicy z Rzeszą oraz masowy wywóz produktów spożywczych z Austrii do wygłodzonej Rzeszy sprawił, iż ceny w Austrii, — a przede wszystkim w Wiedniu, zaczęły gwałtownie skakać w górę. I otóż nowy prezydent policji wiedeńskiej zjawił się przed paroma dniami na targowicy warzyw i ogłosił ceny, obowiązujące na... sałatę.

Drugą zdobyczą ludności austriackiej jest wprowadzona od 1 b. m. zmotoryzowana żandarmeria.

Wreszcie trzecią zdobyczą, ale już nie ludności, lecz władz hitlerowskich, są KONFISKATY majątków prywatnych. Ostatnio skonfiskowano majątek byłego przewódcy okręgowego Frontu Ojczyźnianego, rotmistrza Karola Wellera, oraz posiadłość wiejską w St. Konrad słynnego kompozytora Wolfganga Eryka Korngolda.

Nasz odcinek powieściowy

W czwartek, 9 czerwca rozpoczynamy druk ostatniej powieści znanego humorysty angielskiego

P. C. Wodehouse'a
p. t. „W STARYM DWORZE"

Powieść ta, pełna przezabawnych sytuacyj, pisana żywo i lekko, stanowić będzie niewątpliwie atrakcję dla naszych Czytelników.

Po kongresie pocztowców

W dn. 22—24 maja 1938 w Bydgoszczy odbył się XIV Kongres delegatów Kół miejscowych Zw. Pracowników Poczt, Tel. i Telef., najstarszej i najliczniejszej organizacji pocztowców.

Obradom przewodniczył przewodniczący Kom. Rew., J. Jaskulski, który prowadził obrady ogólnie znanymi metodami działaczy „sanacyjnych". Mówcom, pragnącym mówić szczerze o ciężkiej doli pocztowca i o istotnych przyczynach obecnego stanu, nie łatwo było dojść do głosu.

Kongres witali m. in. przedstawiciel Centr. Komisji Porozumiewawczej Józefkowicz, oraz przedstawiciel Z. N. P., który to fakt został widocznie celowo przemilczany przez miejscową prasę, wrogo ustosunkowaną do niezależnych organizacyj zawodowych.

Kongres po trzydniowych obradach wybrał nowy Zarząd Główny w następującym składzie:

Prezes: Cz. Tykwiński (powtórnie), wiceprezesi: I. L. Matuszewski (W-wa), II. Piasecka (W-wa), III. Makutynowicz Al. (Wilno) (prac. fiz.). Sekretarze: R. Geske (W-wa; powtórnie), Śliżowski (Kraków; powt.), skarbnik Kostro (Warszawa, powtórnie), Kiaman — zastępca skarbnika. Członkowie Zarządu: Libudzki, Giergielewicz, Grylicz, Rudnicki, Krajewski, Borkowski. Kaznowski Świątek, Krysiński, Jasacz, Borgiel, Stolarz, Kohler, Manthey, Niemkiewicz, Głogowski, Wiśniewski, Gorko.

Komisja Rewizyjna: Jaskulski, Ostrzyżek, mgr. Ciłkowski, Korman, Pyszka.

Największą ilość głosów na 124 delegatów otrzymali prezes Tykwiński, Grylicz, Kostro, Piasecka po 105, Kiaman 107; najmniejszą Geske i Rudnicki, bo zaledwie po 66 gł.

Z powodu stronniczego prowadzenia obrad, jak również z powodu systematycznego utrącania w komisjach wniosków, zapowiadających pewne zmiany na lepsze, obrady i uchwały Kongresu wypadły blado, nie bardzo się różniąc od dawnych Kongresów Stangreciakowych.

Najważniejsze wnioski, jak wnioski Kół warszawskich w sprawach Z. N. P., rzeczywistej współpracy z C. K. P., zmiana czym i zawodowym, istotnej współpracy z Z. K. P., zmiana przestarzałego statutu na nowy, zgodny z duchem czasu, zastosowania w życiu regulaminów Kół miejscowych, uchwalonych jeszcze przez XIII Kongres we Lwowie — przekazane zostały formalnie do „rozpatrzenia" nowemu Zarządowi Głównemu, a w praktyce XV Kongresowi, który dopiero odbędzie się za 2 lata.

Ciekawe jest, że wnioski w sprawie konsolidacji ruchu zawodowego, w sprawie obronności Państwa, uchwalone przez Koła warszawskie, na Kongresie nie doczekały się poparcia tych, którzy byli do tego powołani.

Wniosek w sprawie obronności Państwa, uchwalony przez Kongres w nowej redakcji, znacznie się różni duchem, formą i treścią od wniosku Koła Warszawa 1.

Na Kongresie obecny był oficjalnie przedstawiciel „Kuriera Porannego", który w sposób bardzo niesmaczny reklamował swój organ, jako „jedyne pismo świata pracy" (!). A przecież dla każdego, kto zna dzieje tego pisma, jest rzeczą wiadomą, jaką spełnia ono rolę — i wiadomo, że przez świat pracy nigdy nie było czytane.

Prowincjonalna nadgorliwość

W Łowiczu, 28 maja r. b. o godzinie 11-ej przybyli na ulicę Zagrodową dwaj przedstawiciele Magistratu i wręczyli właścicielom domów nakazy, polecające do 30 maja pomalowanie słupów i domów drewnianych olejną farbą w kolorze oliwkowym, otynkowanie domów murowanych i kominów. **Była to sobota, a do poniedziałku miało być wszystko zrobione(!)** bo — jak oznajmili mieszkańcom — do Łowicza ma zjechać inspekcja z Warszawy.

Równocześnie pracownicy ci przecinali druty kolczaste przy ogrodzeniach. Można zrozumieć usuwanie drutu kolczastego z niskich ogrodzeń, ale komu przeszkadza umieszczony ponad parkanem na wysokości 1,50 — 2 m. drut kolczasty, który służy jako ochrona przed nieproszonymi gośćmi?

A teraz mała uwaga: dlaczego Magistrat nie troszczy się równocześnie o estetykę nawierzchni ulic? Bo np. ta sama ulica Zagrodowa jest bagnem, w którym podczas deszczu mieszkańcy gubią obuwie, a w nocy (ulica nieoświetlona) są narażeni na kąpiel w przyległych glinankach!

Coś także dla zdrowia, panowie z Magistratu. Nie wszystko dla estetyki.

Mieszkańcy Łowicza apelują do oczekiwanej inspekcji, aby patrzyła nie tylko na fasady domów, ale i... pod nogi.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH.

W Moczulkach, w pow. równieńskim, pozostawion bez opieki jednoroczne dziecko Marty Cyrka, dopełzło do kuchni i otworzyło drzwiczki, z których posypały się rozpalone głownie. W jednej chwili zapaliło się ubranko na dziecku, a następnie łatwopalne materiały w domu.

Matka, zajęta w tym czasie rąbaniem drzewa na podwórzu, widząc wydobywające się przez okno kłęby dymu, pobiegła na ratunek. Wszelka pomoc była już spóźniona. Straszliwie poparzone dziecko zmarło w kilka godzin po wypadku.

AFERA W MONOPOLU TYTONIOWYM W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku, w magazynie Państw. Monopolu Tytoniowego wykryto aferę łapowniczą.

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia, aresztowano i osadzono głównego magazyniera Sawickiego, oraz jego zastępcę, Jana Szafrankę. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Poza wymienionymi, aresztowanych jest kilka osób z poza monopolu.

„L. O. T." WYPŁACA ODSZKODOWANIA.

Polskie Linie Lotnicze LOT wypłacają obecnie poważne odszkodowania rodzinom ofiar, które zginęły niedawno w katastrofie lotniczej samolotu „LOT-u" na przestrzeni między Rawą Ruską a Tomaszowem Lubelskim.

Rodzina po hr. Łosiu otrzymała odszkodowanie w wysokości 40 tys. zł.; taką samą kwotę przyznano również rodzinie po tragicznie zmarłym mechaniku lwowskim, Józefie Zimmermanie.

Ponieważ do przyznanych odszkodowań roszczą sobie pretensję nie tylko najbliższa rodzina tragicznie zmarłych, ale i dalsi krewni, przeto sprawą podziału przyznanego odszkodowania za jąć się mają sądy lwowskie.

ŚLUB Z PRZESZKODAMI.

W niezwykłych warunkach odbył się w tych dniach ślub młodej pary ze wsi Gałęzewko pod Rogowem. Syn miejscowego rolnika, Czesław Kiełpiński, chciał poślubić córkę sąsiada, Zielińską. Małżeństwu przeciwni byli rodzice Kiełpińskiego. Gdy narzeczeni zamierzali udać się do Rogowa do urzędu stanu cywilnego, ojciec i bracia Kiełpińskiego napadli go i chcieli siłą zatrzymać w domu. Młodemu udało się wymknąć i schronić u sąsiadów. Kiełpińscy otoczyli dom sąsiadów, chcąc dostać brata w swe ręce. Zielińska, dowiedziawszy się o tym, sprowadziła na pomoc swoich braci i rodziców, którzy przepędzili oblegających i dzięki temu Kiełpiński mógł udać się do Rogowa, aby wziąć ślub.

Wśród książek

Madelon Lufols: „KULIS" (Wydawnictwo Spółki „Płomień"). Książkę o *legalnym niewolnictwie* można by nazwać powieścią, czy raczej reportażem Madelon Lufols. Bo chociaż przecież kulis, którego życie stanowi treść książki, stale jest angażowany do pracy na zasadzie swobodnego najmu, chociaż wszystko dzieje się z zachowaniem wszystkich ceremonij, jakie niesie ze sobą kultura europejska i jej moralne prawodawstwo — to przecież istotą życia kulisa — najemnego robotnika, skoszarowanego, oderwanego od kraju rodzinnego — jest właśnie *niewola*. Niewola w pętach własnej nieświadomości, w pętach chytrości agenta werbunkowego, jakże podobnego w swych metodach działania do pierwszego lepszego handlarza żywym towarem; niewola w więzach namiętności do hazardu, lekkomyślności, która każe wydawać natychmiast całoroczny zarobek na rzeczy niepotrzebne, rzeczy bezsensowne w życiu kulisa.

Oderwany od wsi rodzinnej, wywieziony na odległą wyspę, kulis zwierzęcieje. Z początku buntuje się, kiedy na plantacji z nowego transportu przydzielają dziewczęta na żony dawnej pracującym kulisom „według rangi", stosownie do czasu oczekiwania w kawalerskim stanie. Później poznaje prawa iluzostwa, prawa walki słabych między sobą, prawa intrygi. Uczy się milczeć tam, gdzie to kosztuje rodaka, lecz jest wygodne przełożonemu. I wreszcie nie ma sposobu wydostania się z kołowrotu odnawianych co kilka lat kontraktów, nie marzy nawet, jak w pierwszych latach, by wrócić do rodzinnej wsi!. Wstyd mu wrócić tam z niczym,— a nie potrafi dorobić się najmniejszego, najskromniejszego mienia.

Oto obraz niedoli. A na jego tle śmiałe rzuty reflektora sumienia europejskiego na ustosunkowanie się do tych rzeczy człowieka białego: pana i władcy, dyspozytora plag, wymierzanych przez nadzorców, prawodawcy porządku tego małego światka, jakim jest obóz kulisów, drążący egzotyczny kraj mrówczą pracą.

Znajdujemy w książce jaskrawy obraz wyzysku, tak zwanego „kolonialnego". Być może, że do takiego ułatwionego systemu pierwotnej i prawie przedhistorycznej w metodach eksploatacji tęskni wielu naszych domorosłych „kolonialnych". Ale jednak, gdy się czyta tego rodzaju historie, w prosto cie swej bezwzględnie tchnące naj bardziej potenizowanym autentyzmem — człowiek z radością mimowolną odczytuje, że ów „biały" (jakże krępująca jest wówczas świadomość wspólnoty koloru skóry) jest przecież jakimś tam Holendrem, czy innym — bądź co bądź nie „rodakiem". Bo z tego rodzaju „władcami" chciałoby się być związanym jaknajluźniej.

Przekład książki całkowicie poprawny. Odpowiednia ilość określeń w dialekcie malajskim stwarza wdzięczny egzotyzm, dopełniający egzotykę tła i akcji.

d.

Przebieg procesu „Dziennika Wileńskiego"

według PAT.

Po referacie sprawy przewodniczący zwraca się do oskarżonych z pytaniem, czy przyznają się do winy. Oskarżeni do winy się nie przyznają, potwierdzając zeznania, złożone w pierwszej [illegible].

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje prof. Marian Zdziechowski, który stwierdza, że stosunek oskarżonego Cywińskiego do legionów był początkowo bardzo przychylny, później może krytyczny, ale nie był negatywny. Jako fakt, charakteryzujący stosunek oskarżonego do osoby Marszałka Piłsudskiego przytacza, że samorzutnie brał on udział po śmierci Marszałka Piłsudskiego w nabożeństwie żałobnym w Ostrej Bramie. Świadek podkreśla patriotyczne nastawienie oskarżonego.

Następnie zeznaje bratowa oskarżonego Cywińskiego Bernadetta Cywińska, która stwierdza, że w połowie stycznia pożyczyła od niego książkę Melchiora Wańkowicza „Centralny Okręg Przemysłowy", która była jej potrzebna w jej pracy nauczycielskiej. Świadek, charakteryzując metodę pracy recenzyjnej oskarżonego przytacza, iż znana jest jej uwaga, zrobiona przez oskarżonego, a przypisująca porównanie Polski do obwarzanka, redaktorowi Mackiewiczowi. Słyszała o niej od córki oskarżonego. Następnie pani Cywińska charakteryzuje środowisko, z którego pochodzi oskarżony Cywiński. Wymienia członków rodziny, biorących udział zarówno w powstaniu styczniowym, jak i skazanych później przez władze rosyjskie za patriotyczne demonstracje. Podkreśla dalej dodatni wpływ oskarżonego na młodzież.

Następny świadek Jan Trzeciak, dawny uczeń oskarżonego Cywińskiego opisuje jego działalność na terenie szkolnictwa polskiego w kierunku uświadamiania młodzieży, przytacza, iż był jednym z organizatorów harcerstwa na Wileńszczyźnie. Świadek nie utrzymywał kontaktu z oskarżonym od 1919 roku.

Prof. Pigoń poznał oskarżonego Cywińskiego w czasie studiów uniwersyteckich. Zbliżył się do niego na terenie pracy w konspiracyjnej organizacji wychowania narodowego, m. in. na terenie Śląska i Westfalii. Świadek podkreśla wartość jego prac naukowych, które zna dobrze, gdyż przeprowadzał jego habilitację na docenta, podkreśla jego pozytywny stosunek do narodu i państwa, mówiąc o jego pracy na Wileńszczyźnie.

Następnie zeznaje prof. U. S. B., Stanisław Kościałkowski, który zna oskarżonego Cywińskiego od lat 27. Świadek omawia działalność oskarżonego jako polonisty, podkreślając, iż był jednym z organizatorów szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie i kursów naukowych, które zastępowały wówczas wyższe szkoły. Oskarżonego świadek charakteryzuje jako człowieka prawego, który nigdy nawet w razie popełnienia błędu nie usiłował się wykrętnie usprawiedliwiać. Mówca podkreśla patriotyczne tradycje, panujące w rodzinie oskarżonego, jego bliskich krewnych w legionach.

Z oskarżonym Zwierzyńskim zetknął się świadek w komitecie edukacyjnym w czasie okupacji niemieckiej. Komitet prowadził konspiracyjne prace oświatowe. Świadek podkreśla patriotyzm oskarżonego Zwierzyńskiego.

Po zeznaniach świadków Sąd zarządził krótką przerwę, poczym sędzia Rybiński zadaje oskarżonym szereg pytań, dotyczących inkryminowanego artykułu, z których wynikło, że rękopisu artykułu oskarżony Cywiński nie posiada. Oskarżony Zwierzyński zaś czytał artykuł przepisany już na maszynie. Czy ten maszynopis jest w redakcji przechowany, nie może ustalić.

Następnie obrona zgłosiła wnioski o dołączenie szeregu materiałów dowodowych do akt sprawy. Sąd zapowiedział decyzję w tej sprawie po przerwie obiadowej.

Zgromadzenie robotnicze

we Włocławku

W podwórzu Klubu Robotniczego przy ul. POW. 31 we Włocławku odbyło się zgromadzenie robotnicze, zwołane przez Miejscowy Komitet PPS i Radę Klasowych Związków Zawodowych na temat: „Europa na wulkanie", oraz „sytuacja polityczna i gospodarcza Polski".

Na zgromadzeniu do 3-ch tysięcy robotników przemawiali tow.: Betman, przewodniczący O. K. R. P. P. S., który przedstawił zebranym grozę położenia międzynarodowego i na tym tle położenia Polski; na temat „Sytuacja Gospodarcza i Polityczna Polski" w imieniu Rady Klasowych Związków Zawodowych przemówienia wygłosili sekretarz Rady, tow. Król i sekretarz Zw. Rob. Rolnych, tow. Kluszczyński.

Zgromadzeni żywo reagowali oklaskami.

Rezolucję, żądającą rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania demokratycznych wyborów, przyjęto jednomyślnie.

Tow. Król w końcowym przemówieniu wezwał robotników do jedności, oraz do wstępowania w szeregi klasowych Związków Zawodowych.

Zgromadzenie zakończono „w podniosłym nastroju okrzykiem „Wolność" i odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Smiechowski.

Radio warszawskie

DZIŚ 4.VI 1938 r. Sobota

18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej.

19.00 Recital wiolonczelowy Dezyd. Danczowskiego.

19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu".

20.00 Audycja dla Polaków za granicą.

22.00 Godzina niespodzianek.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE

Polskie Radio dorocznym zwyczajem transmituje najciekawsze rozgrywki ze Stadionu Hippicznego w Łazienkach, gdzie odbywają się obecnie XI Międzynarodowe Zawody Konne. Dziś transmitowane będą o godz. 21.40 fragmenty konkursu o nagrodę Polski im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, t. zw. „Puchar Narodów".

GODZINA NIESPODZIANEK

Letni program Polskiego Radia został ułożony tak, aby dostarczyć słuchaczom jak najwięcej humoru i rozrywki. Nowością na tym odcinku będą sobotnie audycje, nadawane stale o godz. 22.00, a zatytułowane „Godzina niespodzianek".

„Godzina niespodzianek" — to tajemnicza audycja radiowa, kryjąca w sobie źródło atrakcji, które radiosłuchacze będą mogli poznać dopiero w czasie jej słuchania. Program bowiem tych „godzin" nie będzie zapowiadany. Pole do popisu znajdzie tutaj każda rozgłośnia. Dnia 4 czerwca o godz. 22.00 niespodzianki dla słuchaczy przygotowało Wilno.

SOBOTA, 4 czerwca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. wojsk. (z Katowic). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Kołysanki — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Janek i jagodowi królewicze — słuchowisko dla dzieci w-g M. Konopnickiej. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Trio P. R., Lidia Wysocka — śpiew i „Czwórka Radiowa". 16.45 Wakacje zorganizowane — pog. 17.00 Kapela Ludowa. 18.00 Nasz program. 18.10 Pieśni różnych narodów wyk. A. Szlemińska. 18.45 Znam tylko jeden Śląsk— kwadrans poetycki. 19.00 Rec. wiolonczelowy D. Danczowskieg.. 19.20 Pog. akt. 19.30 Z pieśnią i tańcem po Mazowszu — aud. 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Spółdzielcze kursy korespondencyjne — pog. 21.10 Muz. tan. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 21.50 Wiad. sporotwe. 22.00 Godzina niespodzianek (z Wilna). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muz. tan. — płyty. 14.30 Pieśni w wyk. M. Zebeydy-Sumickiego. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Oktet S. Rachonia. 17.00 Wyjeżdżamy na letnisko — pog. 17.15 Rec. fortep. Zb. Grzybowskiego. 18.00 Muz. tan. — płyty. 22.00 Europejskie i amerykańskie ork. symf — płyty. 23.05 Muz. tan. — płyty.

NIEDZIELA, dn. 5.XI 1938 r.

WARSZAWA I. Godz. 7.15 Pieśń. 7.20 Ork. Lwowska. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Nab. z Wilna. 10.30 Muzyka płyty. 11.00 Trans. od słonięcia pomnika St. Moniuszki w Łodzi. 11.45 Przegląd kulturalny. — 12.00 Hejnał. 12.05 Fragmenty z oper wagnerowskich. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. 13.15 — „Z krajów winnic i pomarańczy" — muzyka obiadowa. 14.30 Reportaż z jubileuszowego Zjazdu Związku Inwalidów Wojen. R. P. 15.00 Aud. dla wsi.16.30 Komedia Fredry „Z Przemyśla do Przyszowa". 17.05 Zespół śpiewaczy. 17.25 Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego. 17.55 Trans. ze Strassburga meczu piłkarskiego— „Polska — Brazylia". 18.45 Chwila Biura Studia. 18.55 Zespół Stefana Rachonia. 20.00 Program. 20.05 Paganini i Liszt — płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. — 21.00 Trans. z Wawelu koncertu chórów 21.50 Wiad. sportowe. 22.10 — „Król pasterz" — Ludowa opera komiczna Oskara Kolberga. 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. Godz. 15.00 Debussy, Ravel i Roussel płyty. 14.05 Felieton aktualny. 16.15 Holistki: Zowia Adamska — wiolonczela, St. Paris. 23.000 Myz. lekka i taneczna płyty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PŁYWANIE

ELIMINACYJNE ZAWODY PŁYWACKIE NA ŚLĄSKU

W Katowicach odbyły się eliminacyjne zawody pływackie, które miały na celu wyłonienie kadr zawodników do dalszej zaprawy pod kierunkiem amerykańskiego trenera Steppa.

Na zasadzie eliminacji ustalono grupę treningową w następującym składzie: Heidrich II, Węgiel, Padelski, Machnowski, Machura, Bimczyk, Malik (wszyscy KPS Siemianowice), Kratochwila, Ramola, Skorupka (TP Świętochłowice), Karuga i Wypokol (Pogoń Katowice), Jędrysik, Maorz, Hardt, Walsch (Giszowiec). Heidrich I, Jarecki, Priebe (Dąb), Jankowski, Boguth, Szwarc. Kawales (EKS), oraz Ziaja (Brzeziny).

Panie: Maniurzanka (Pogoń Katowice), Fromówna (Brzeziny), Hallerówna, Bolówna, Fonfarówna (EKS), Pleszczykówna, Szczepańska (Dąb), Jarkulisz-Niedobocka (Giszowiec).

Nadto w treningach wezmą udział zawodnicy krakowskiej Wisły — Treszczyński i Pudłu.

Selekcji zawodników dokonał osobiście trener Stepp.

TENIS

TENISIŚCI POLSCY NA MISTRZOSTWACH FRANCJI

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji, które rozpoczynają się 2 b. m w. Paryżu, barwy Polski reprezentują Baworowski i Spychała.

Spychała trenował w środę z czeskim graczem Hechtem, a w czwartek pierwszy mecz rozegra z czołową rakietą Francji — Petrą.

Przeciwnikiem Baworowskiego w pierwszej rundzie będzie Francuz Barthet.

W grze podwójnej Polacy walczyć będą w pierwszej rundzie z parą francuską Gentien — Abdessolam.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniu 13 bm. rozpoczną się w Katowicach, na kortach Pogoni, tenisowe mistrzostwa Polski pań i panów.

Rozgrywki trwać będą cały tydzień i zakończone zostaną 19 bm. Startować będą czołowi zawodnicy polscy, z Baworskim, Tłoczyńskim, Hebdą, Spychałą, Brekiem i Wittmanem na czele.

Wśród pań zaciętą walkę o pierwszeństwo stoczą ślązaczki: Vlikmer-Jacobsenowa, Gajdzianka i Rudowska.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENISOWEGO W LUGANO

W Lugano zakończył się w niedzielę międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Hebdy i Spychały. Polacy, jak wiadomo, zostali w grze pojedyńczej wyeliminowani, a w grze podwójnej zakwalifikowali się do półfinału.

W półfinale para polska pokonała parę szwajcarską Pfaff-Fabricotti 6:1, 6:4.

W finale Hebda i Spychała przegrali z doskonałą parą francuską Lesueur-Journu 4:6, 6:4, 5:7.

SPORTY MOTOROWE

TATRZAŃSKI RAID MOTOCYKLOWY

Organizowany w dniach 4, 5 i 6 czerwca r. b. przez Polski Klub Motocyklowy drugi raid tatrzański motocyklowy zapowiada się niezwykle okazale. Zgłoszenia wskazują, że weźmie w nim udział około 70 zawodników, w czym kilku niemieckich. Z najwięcej znanych zawodników polskich na „Sokołach" startować będą: Docha, Bernacki, Kubiak, Kostrzewski, na „B.M.W." Lemański z Poznania, inż. Rapaport ze Lwowa i inż. Michałkiewicz z Warszawy.

Najciekawiej zapowiada się trzeci dzień raidu, w którym odbędzie się próba szybkości na trasie dawnego samochodowego górskiego wyścigu tatrzańskiego. Start do próby szybkości rozpocznie się w poniedziałek 6 b. m. o godz. 14-ej po poł. W związku z tym od godz. 13 do g. 16 trasa od Łysej Polany do Morskiego Oka będzie zamknięta dla ruchu samochodowego i kołowego.

BOKS

ARMSTRONG MISTRZEM ŚWIATA W WADZE PÓŁŚREDNIEJ.

W New Jorku odbył się w nocy z wtorku na środę według czasu europejskiego, mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Armstronga w 15-tu rundach na punkty. Dzięki zwycięstwu temu, Armstrong posiada dwa tytuły mistrzowskie: w wadze piórkowej i półśredniej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Obrady Rady Miejskiej

Obrady Zarządu miejskiego przed Radą Miejską. — Ostra krytyka Funduszu Pracy. — Stanowisko klubu P. P. S. w sprawie budżetu. — Mowa tow. Czerwieńca

Po długiej przerwie zebrała się Rada miejska. Gwoździem posiedzenia było sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936-37 Zarządu miejskiego oraz sprawozdanie z przedsiębiorstw.

Na wstępie posiedzenia wybrano na przewodniczącego r. m. prof. dr. Nowaka na czas obrad nad sprawozdaniami.

Po przyjęciu kilku spraw gruntowych oraz zasad przekładania kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych na właścicieli przyległych działek przystąpiono do uchwalenia zaciągnięcia kilku pożyczek na inwestycje miejskie.

Podczas dyskusji poruszono stosunki panujące w Funduszu Pracy, przy czym skrytykowano b. ostro działalność tej instytucji.

Działalność Funduszu Pracy nie odpowiada interesom świata pracy

Tow. **Przybyś** w dłuższym przemówieniu oświetlił działalność Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, które stało się instytucją biurokratyczną, nieżywotną, niezwiązaną niczym z zagadnieniami społecznymi. „Odwala się tam poprostu kawałki", aby tylko pokazać na zewnątrz, że coś się robi.

Dyrektor Funduszu Pracy nie chce przyjmować delegacji robotniczych, a jeśli już przyjmie — robi to z wielką niechęcią. Stan zatrudnienia w Krakowie jest w bieżącym roku o wiele niższy, niż w roku ubiegłym. Kraków pod względem dotacji i kredytów traktuje się po macoszemu. Czyż trzeba dopiero wielkiej tragedii, aby przypomniano sobie tam „u góry" o Krakowie?

Mówca wspomina o strajku przy budowie remizy tramwajowej. Strajk ten wybuchł tylko spowodu nieustępliwości Funduszu Pracy. Robotnicy, pracujący przy budowie remizy zażądali stawek zarobkowych według obowiązującego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Stanowisko to poparł inspektor pracy. Tylko p. dyr. Krzyżak sprzeciwił się temu i zażądał wypłacania zarobków według norm ustalonych przez Fundusz Pracy. Stanowisko dyrektora Funduszu Pracy wywołało ogromne wzburzenie wśród robotników. Klasa robotnicza Krakowa z całą stanowczością i energią będzie broniła swych praw i nie pozwoli nikomu, choć by to był nawet sam pan dyrektor Krzyżak, na odebranie ich. Gdyby w dalszym ciągu Fundusz Pracy nie respektował orzeczeń Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, wówczas robotnicy budowlani, stanęliby do strajku.

Nie trzeba przeciągać napiętej struny. Niech o tym pamięta p. dyrektor Funduszu Pracy.

Następnie tow. Przybyś omawiał sprawę stołowni prac. umysłowych, która znajduje się w ciężkim położeniu, że względu na nieprzychylne stanowisko miarodajnych czynników. Ponadto mówca poruszył sprawę bezrobocia wśród pracowników miejskich.

Kończąc tow. Przybyś zaapelował do prezydium miasta, aby [illegible]jęło się bezrobotnymi, którzy cierpią głód i nędzę.

Masy chcą pracy i chleba

Tow. **Szumski** na wstępie podniósł sprawę pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego. „Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, aby Bank Gospodarstwa Krajowego, instytucja państwowa żądał gwarancji w złocie. Czyżby B. G. K. nie miał zaufania do stałości naszej waluty?

Następnie tow. Szumski przedstawił politykę socjalną Funduszu Pracy.

Stawki zarobkowe są za niskie, a w dodatku F. Pr. zatrudnia tylko przez 4 dni w tygodniu. Instytucja na wskroś społeczna zatraciła swój charakter — i dziś oświadcza oficjalnie, że jest instytucją gospodarczą, a nie społeczną, i w działalności swej kieruje się kryteriami wyłącznie gospodarczymi.

Następnie mówca omówił słynny okólnik krakowskiego Funduszu Pracy, który zaleca bezrobotnym staranie się o pracę z własnej inicjatywy, bez pośrednictwa instytucji, gdyż w ten sposób uzyskana praca daje „większą satysfakcję i zadowolenie".

Tak pojęte zadania instytucji społecznej czynią ją zupełnie zbędną. W gminie posegregowano robotników na 3 kategorie. Jedni są na t. zw. liście miejskiej, inni na liście Funduszu Pracy, wreszcie trzecia kategoria na liście Opieki Społecznej. Stawki zarobkowe są różne. „Domagamy się równej płacy za równą pracę", podczas gdy polityka Funduszu obniża płace na rynku pracy.

Następnie mówca poruszył sprawę bezrobotnych pracowników umysłowych. Położenie ich jest tragiczne. Ostatnio grupa pracowników umysłowych, nie mogąc nigdzie uzyskać pracy, urządziła głodówkę w lokalu stołowni. To jest fakt przerażający w swej wymowie.

Mówca zaapelował do prezydium miasta, aby, zaciągając pożyczkę w Funduszu Pracy, zastrzegło sobie prawo przyjmowania robotników, jak również aby miasto przestrzegało norm wynagrodzeń. ustalonych orzeczeniem Komisji Rozjemczej.

Sprawą bezrobocia muszą zająć się czynniki miejskie i państwowe. Niezadowolenie wśród zrozpaczonych mas rośnie i przechodzi w stan wrzenia. Pod spokojną gładką falą burzy się i kłębi. „Ostrzegamy, póki jeszcze czas, oby wypadki nas nie zaskoczyły". Masy żądają pracy i chleba i musi się w imię sprawiedliwości zaspokoić ich słuszne żądania.

Represjami nie można zwalczyć bezrobocia

Tow. **Cekiera** maluje w ponurych barwach położenie bezrobotnych. Ludzie znajdują się u kresu wytrzymałości. Trzeba wczuć się w ich sytuację, trzeba zrozumieć psychikę bezrobotnego, trzeba wreszcie zrozumieć ich żal do społeczeństwa, które, zasklepione w sobkostwie, wyrzuciło ich poza nawias ludzkiego bytowania i skazało na wegetację gorszą od zwierzęcej. a nawet na śmierć głodową.

Na czele instytucyj społecznych stoją ludzie, którzy nie mają żadnego zmysłu społecznego, nie mają wyczucia potwornej rzeczywistości, w jakiej żyją głodni ludzie. To są biurokraci, którzy stanowiska swe zawdzięczają protekcji. Nic dziwnego, że w tych warunkach zgłodniałe, doprowadzone do rozpaczy masy, głośno zaczynają wołać o swoje najwyższe prawo: o prawo do życia. Wtedy nazywa się ich bolszewikami, wywrotowcami, mówi się o zarazie komunistycznej, którą trzeba tępić rozżarzonym do białości żelazem. Stosuje się więc represje wobec biednych, ogarniętych rezygnacją ludzi, odsądza się ich od czci i wiary w imię rzekomo dobra państwa.

Ale represjami nie da się zwalczyć bezrobocia. Historia uczy, że represje, że przemoc nigdy nie rozwiążą problemów społecznych i gospodarczych. Walka z bezrobociem winna być prowadzona w szerokiej skali. Oczywiście, że sprawę tę można rozwiązać całkowicie w nowym ustroju. Ale i dziś, nawet w tym ustroju, należy dążyć do złagodzenia tej klęski.

Sprawę stołowni pracowników umysłowych przedstawił r. m. A. Skotnicki.

Sprawozdanie budżetowe

Po krótkiej odpowiedzi prez. Kaplickiego, oraz referenta dr. Żaka i po przerwie przystąpiono do sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1936/37.

Z ramienia Zarządu miejskiego referował ławnik dr. Jędrzejowski, imieniem Komisji Rewizyjnej r. m. dr. Bogdanowski.

Imieniem klubu „sanacyjnego" przemawiał b. min. dr. Kumaniecki.

Następnie, jako przedstawiciel klubu PPS, zabrał głos tow. **Czerwieniec.**

Przemówienie tow. Czerwieńca, mające zasadnicze znaczenie, podamy oddzielnie.

Tow. Czerwieniec przemówienie swe zakończył słowami:

> Mija 5-ty rok kadencji Rady Miejskiej. Niedługo staniemy przed ludnością miasta, by zdać przed nią rachunek z naszej działalności.
>
> **My, jako opozycja, możemy przyść do mas z podniesionym czołem, z głębokim przeświadczeniem, że obowiązek nasz spełniliśmy zgodnie z naszym programem, naszą taktyką, a co najważniejsze—zgodnie z interesami ludności miasta.**
>
> **Nie mogę tego powiedzieć o większości tej Rady i o Zarządzie miasta, wyłonionym przez tę większość.**
>
> **Wielkie były słowa, wielkie przyrzeczenia przed wyborami, a jakże w stosunku do nich przedstawiają się wyniki?** Może większość chwalić się swoimi osiągnięciami, może wskazywać na trudności i na niemożność przeprowadzenia swych zamierzeń — nasza ocena negatywna.
>
> Przecież przez lat 5 musi się coś zrobić i każdy magistrat, nawet najgorszy, przez taki okres coś zrobi dla miasta. **Za trudności i przeszkody, jakie były, większość sama pośrednio ponosi winę, popierając obecny system rządzenia, który bezpośrednio stworzył dla samorządu obecną ciężką sytuację.**
>
> **W gospodarce gminnej przez ten okres nie było wyraźnie wytkniętej linii, nie było zdefiniowanego planu gospodarki. Plan ten przedłożono Radzie dopiero w 5-tym roku. Już to samo bodaj świadczy o rozwichrzeniu i nieskoordynowaniu działalności gminnej.**
>
> Przedłożone sprawozdanie rachunkowe, które pozwoliłem sobie tutaj krytycznie oświetlić, wykazuje w najważniejszych działach jaskrawe wady i błędy, dla których nie ma dostatecznego usprawiedliwienia. **Nie mamy zaufania do takiej gospodarki. Nie mamy zaufania, tak ze względów zasadniczych, jak też rzeczowych, do obecnego Zarządu Miejskiego i dlatego oświadczam, że Klub radnych P. P. S. będzie głosował przeciw przyjęciu zamknięć rachunkowych do wiadomości, jak również przeciw absolutorium dla Zarządu Miejskiego. Stosunek nasz podyktowany jest dobrze zrozumianym interesem szerokich mas ludności miasta.**

W dyskusji nad sprawozdaniami rachunkowymi opowiedzieli się za przyjęciem sprawozdań imieniem klubu żydowskiego: r. m. Schiff, imieniem Chadecji dr. Kuśnierz i Rąb.

Sprawozdanie z wykonania budżetu na r. 1936/37 przyjęto większością głosów.

Obchód 20-lecia Związku Inwalidów Wojennych

W dniach 4-go i 5-go czerwca b. r. zjadą do Krakowa tysiączne rzesze inwalidów z całej Polski, by święcić 20-lecie istnienia tej organizacji. Przypomni się pamięci współczesnych hekatomba ofiary z krwi, złożona na ołtarzu Ojczyzny przez żołnierzy Polaków. W wieczornym apelu dnia 4-go czerwca wywołane zostaną na Starym Rynku Krakowskim nazwy wielkich pobojowisk z lat ostatnich wojen, gdzie tylu poległo i skąd tylu wyniosło dotkliwe blizny i kalectwo.

Dnia 5-go czerwca Kraków, pierwsze miasto w Polsce, dla upamiętnienia ofiary męki i krwi nazwie na zawsze jeden ze swych pięknych placów **Placem Inwalidów.** Poprzedzi ten akt uroczyste ogłoszenie deklaracji ideowej Związku Inwalidów Wojennych. Deklaracja ta, zaznaczająca jak najczynniejszy udział inwalidów w dziele utrwalenia bytu Odrodzonej Polski, zaświadczy dobitnie o tym, że inwalidzi to nie tylko ludzie okaleczeni, którzy mają budzić współczucie, ale bojownicy, którzy czuwają nad tym, aby ich ofiara nie poszła na marne.

Organizacja Inwalidów Woj. R. P. powstała tu właśnie, w Krakowie, a zacządek jej sięga czerwca 1 lipca 1917 r.

Witamy serdecznie w murach Krakowa tych, którym Polska tyle zawdzięcza.

**

Uroczystość 20-lecia istnienia Związku Inwalidów Wojennych R. P. wraz ze Zjazdem członków Organizacji odbędzie się w dniach 4 i 5 czerwca br..

Program uroczystości przewiduje **w sobotę 4 bm.** o godz. 18 zebranie w Starym Teatrze, o godz. 21 na Rynku Gł. apel poległych i zmarłych; w niedzielę 5 bm. o godz. 9 nabożeństwo w kościele N. M. P., godz. 10.30 złożenie hołdu przy krypcie Srebrnych Dzwonów, godz. 11.30 ogłoszenie deklaracji ideowej, godz. 12.45 przemianowanie pl. Inwalidów oraz dekoracja inwalidów Krzyżami Zasługi, godz. 14.30 wspólny obiad żołnierski, godz. 20 przedstawienie w Tatrze Miejskim.

Na miejsce zbiórki, wyznaczonej na placu Matejki, należy przybyć w dniu 4 czerwca b. r. **najpóźniej** o godz. 17, zaś w dniu 5 czerwca b. r. o godz. 8 rano. Opóźniający się nie będą dopuszczeni do uroczystości.

Związek Inwalidów Woj. R. P. apeluje do wszystkich inwalidów wojenych, wdów i pozostałych po poległych i zmarłych żołnierzach z lat wojny 1914—1921 o wzięcie udziału w obchodzie. Jednocześnie apeluje do obywateli miasta Krakowa o wzięcie udziału w uroczystym apelu poległych i zmarłych żołnierzy na Rynku Głównym w dniu 4 czerwca b. r. o godz. 21, oraz w uroczystościach na placu Inwalidów (obk Parku Krakowskiego) w dniu 5 czerwca b. r. o godz. 12.45.

Dojście na pl. Inwalidów dla posiadających zaproszenia od al. Słowackiego i ul. Sienkiewicza.

Namówił kolegę do zamordowania teściów

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym odpowiadał po raz drugi Franciszek Kotas z Nowego Dworu, oskarżony o to, że skłonił do zabójstwa swych teściów, Marcina i Marię Wójcików, niejakiego Józefa Stysińskiego.

Za czyn ten został Kotas zasądzony na dożywotnie więzienie, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Sąd Najwyższy uwzględnił kasację i przekazał sprawę apelacji do ponownego rozpatrzenia. Krakowski Sąd Apelacyjny i tym razem zatwierdził wyrok skazujący Kotasa na dożywotnie więzienie. Obrońca ponownie zapowiedział kasację.

Głodówka pracowników umysłowych

Grupa pracowników umysłowych urządziła głodówkę, domagając się pracy.

W memoriale piszą głodujący:

„Od kilku miesięcy znajdujemy się bez pracy.

Pomoc, a to zasiłki z Funduszu Pracy jako też z Pomocy Zimowej, została już wyczerpana. Jedyna pomoc jaką otrzymujemy wraz z rodzinami w postaci bezpłatnych obiadów ze Stołowni Pracowników Umysłowych w Krakowie, ul. św. Jana L. 3, jest niewystarczająca.

Są między nami ojcowie rodzin, obarczeni dużymi rodzinami.

Brak pracy powoduje, że od kilku miesięcy zalegamy z czynszami za mieszkania i z tego powodu grozi nam i naszym rodzinom eksmisja, pozbawienie dachu nad głową i znalezienie się na bruku.

Dzieci nasze i żony nie posiadają najskromniejszej odzieży i obuwia, nie mówiąc już o wydatkach, związanych z posyłaniem dzieci do szkół, jak: pomoce szkolne itp.

Od przeszło 2 miesięcy kołatamy do wszystkich znajdujących się na terenie Krakowa urzędów i władz kompetentnych o zatrudnienie nas przy robotach publicznych, lecz starania nasze nie odnoszą żadego skutku i kończą się na konferencjach i konferencyjkach.

Już minęła połowa lata, a pracy nie możemy otrzymać — i choć byśmy nawet w najbliższych dniach otrzymali zatrudnienie, żaden z nas nie jest w stanie przepracować, ze względu na 4-dniowy tydzień pracy, tyle, by mógł pobierać w miesiącach zimowych zasiłek ustawowy z Funduszu Pracy — i znowu zmuszony będzie udać się do Pomocy Zimowej, prowadząc życie bez jutra.

Pomijając już fakt, że od kilku lat zatrudnieni na robotach publicznych zrównani jesteśmy z pracownikami fizycznymi— nawet tej pracy fizycznej nie możemy otrzymać".

Zmiana lokali Związków Zawodowych

Z dniem 1 czerwca b. r. przeniesiono siedzibę **Centralnego Związku Zaw. Rob. Przemysłu Chemicznego** z Al. Krasińskiego 16 do lokalu przy **Rynku Głównym 16, II p.**

Związek Rob. Przem. Spożywczego, Oddział Cukierników, Oddział Młynarzy, Monopolu Spirytusowego i Sekretarlat Okręgowy Związku mieści się przy Rynku Głównym linia C—D l. 33, III p. Telefon 176-40.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika

Pracujący na budowie 45-letni Stanisław Krzysiak z Prokocimia, zatrudniony w firmie „Spółka Budowlana", przygnieciony został spadającym prętem żelaznym. Doznał on złamania obu nóg. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z miasta

OTWARCIE „DNI KRAKOWA".

W sobotę nastąpi uroczyste otwarcie „Dni Krakowa". W godzinach popołudniowych ruszą pochodem przez miasto orkiestry krakowskie, które następnie udadzą się na plac Szczepański, gdzie o godzinie 20 rozpocznie się koncert otwarcia „Dni Krakowa".

W pierwszym dniu Zielonych Świąt rozpoczyna się w Krakowie ogólno - polski zjazd chórów. Odbędzie się na Wawelu wielki koncert chórów.

EKSPOZYTURA URZĘDU POCZTOWEGO PRZY ALEI 3 MAJA.

Na okres Dni Krakowa t. j. od dnia 4—23 czerwca b. r. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie. uruchamia ekspozyturę urzędu pocztowego Kraków 1, przy Alei 3-go Maja.

Historie dnia

Skutki nieostrożnej jazdy. Tomasz Chlipalski, szofer, prowadząc samochód Aleją 3-go Maja najechał na rowerzystę Józefa Węgrzyna. Węgrzyn został dotkliwie poturbowany, rower jego jest uszkodzony.

Węgrzyn, po udzieleniu mu pomocy przez Pog. Rat., udał się do domu.

Staruszka przecięła sobie żyły. Na peryferiach Krakowa, na polach obok ul. Gipsowej, znaleziono omdlałą starszą kobietę, której z przeciętych żył na rękach, płynęła krew.

Przechodnie zawiadomili natychmiast Pogotowie Ratunkowe. Okazało się, że jest to 66-letnia Katarzyna Masłowska, która usiłowała pozbawić się życia, przecinając sobie żyły w przegubach łokci.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono desperatkę do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego była podobno nieuleczalna choroba.

Po co jej męski zegarek? Maria Słowińska została zatrzymana za kradzież zegarka męskiego, należącego do Emanuela Mańka.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, dnia 4 czerwca: „Bolesław Śmiały".

Niedziela, 5 czerwca, popoł.: „Wikinda"; wiecz. „Gałązka rozmarynu".

TEATR ARTYSTÓW „CRICOT" W DOMU PLASTYKÓW. Łobzowska 3, wystawia doskonałą komedię Al. Fredry „Mąż i żona". Dowcipne międzyakty pióra A. Polewki i oryginalna ilustracja muzyczna W. Geigera zapewniają tej wdzięcznej sztuce długotrwałe powodzenie. Początek o godz. 9.15 wieczór. Miejsca zamawiać można wcześniej, tel. 125-00.

Kina

ADRIA: „Tarzan i [illegible]".

ATLANTIC: „[illegible]" i „Cień Szanghaju".

AMOR: „Niewinnie się zaczęło" i „Diabły wybrzeży".

APOLLO: „Mocni ludzie".

DOM ŻOŁNIERZA: „Królowa Przedmieścia".

MUZEUM: „Książątko".

KINO PROMIEN: „Zbłądziłem".

ŚWIT: „Ich stu i ona jedna".

STELLA: „Polka szpieg".

SZTUKA: „Zemsta Tarzana".

UCIECHA: „Kiedy jesteś zakochana".

WANDA: „Panowie z towarzystwa".

Radio krakowskie

SOBOTA, 4 czerwca.

8.10 Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.40 Kołysanka (płyty Warszawy). 14.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Wiosna natchnieniem muzyków — płyty. 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Chwilka społeczna w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 21.05 Lokalne wiad. sport.

NIEDZIELA, dn. 5.XI 1938 r.

8.35 Pogad. „Jak zaradzić brakowi paszy" — wygł. dr. Edward Lawalski, doc. U. J. 8.45 Marsze i piosenki (płyty). 11.45 „Kultura mówienia"— pogad. wygł. M. Boton. 20.00 Program. 20.05 Koncert poularny w wyk. orkiestr symfonicznych (płyty).

Radio śląskie

SOBOTA, 4 czerwca.

5.15 Aud. poranna — płyty. 6.20 Muzyka z płyt. (z Warszawy). 11.40 Kołysanki — płyty (z Warszawy). 13.50 Wiad. bieżące. 14.00 Koncert rozrywkowy z płyt (z Krakowa). 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 17.00 „Z albumu spikera". 17.55 Program. 21.00 Pogadanka aktualna.

NIEDZIELA, dn. 5.XI 1938 r.

6.15 Aud. poranna z płyt. 8.35 „Rola organizacji młodzieży działających na wsi" — pog. inż. Zbigniewa Zarzyckiego. 9.05 „Słuchajcie, tato!", opowiadanie Heleny Fikowej. 11.45 „Co słychać na Śląsku?" — opowie red. Adam Mikulski. 20.00 Program. 20.05 Aud. regionalna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.35 Wiad. sportowe.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.